...NIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 214 (11 209) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 14.09.1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

B. Weatherill z wizytą w Polsce

Na zaproszenie marszałka Sejmu 12 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną przewodniczący Izby Gmin Parlamentu Wielkiej Brytanii — **Bernard Weatherill** z małżonką. Brytyjskiego gościa i towarzyszące mu osoby powitali członkowie Prezydium Sejmu z marszałkiem **Romanem Malinowskim.** Obecny był ambasador W. Brytanii **Brian L. Barder.**

Wizyta przewodniczącego Izby Gmin (speakera) wykracza poza kontakty parlamentarne

Ciąg dalszy na str. 2

E. Szewardnadze udał się do Waszyngtonu

W niedzielę, 13 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR, **Eduard Szewardnadze** udał się do Waszyngtonu na trzydniowe rozmowy z sekretarzem stanu USA, **Georgem Shultzem.** Rozmowy te rozpoczną się we wtorek. Tego samego dnia radziecki gość zostanie przyjęty przez prezydenta USA **Ronalda Reagana.** Minister Szewardnadze weźmie także udział w pracach 42 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a następnie złoży wizyty oficjalne w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

Oczekuje się, że rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR i USA pokażą, jak daleko oba mocarstwa posunęły się na drodze do porozumienia w sprawie zlikwidowania atomowych rakiet średniego zasięgu. Zdaniem obserwatorów od wyniku tych rozmów zależy także kolejne, t cie już spotkanie **Michaiła Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem,** tym razem na ziemi amerykańskiej.

(PAP)

R. Reagan za pomocą dla contras

Prezydent USA **Ronald Reagan** wystąpił ponownie z żądaniem, by Kongres amerykański zaakceptował pomoc wojskową w wysokości 270 milionów dolarów przeznaczoną dla kontrrewolucjonistów nikaraguańskich (contras). W wygłoszonym w sobotę przemówieniu radiowym powiedział, że nie można dopuścić chociażby do cienia wątpliwości co do wierności Stanów Zjednoczonych wobec contras. Jednocześnie prezydent USA skrytykował plan pokojowy dla Ameryki Środkowej podpisany na początku sierpnia w Gwatemali.

Tymczasem przeciw planom przef rsowania w Kongresie przez rząd Reagana wspom-

Ciąg dalszy na str. 2

Dni „Gazety Współczesnej" Łomża '87

Trzymajmy się kupą – kupy nic nie ruszy!

RELACJA WŁASNA

Tak, tak kochani, to już koniec. Ale jak w starej piosence — nie mówimy: żegnajcie, lecz: do widzenia — każdego dnia od rana w kioskach „Ruchu" i u listonoszy. Serdecznie witamy w naszym gronie nowych przyjaciół i sympatyków. Życzymy im z całego serca, by kontakt z „Gazetą" zainicjowany podczas jej dni na Ziemi Łomżyńskiej trwał jak najdłużej i był coraz cieplejszy.

Minione dwa dni w Łomżyńskiem — to ogromna fala sportu i prawdziwie dobrej rozrywki. O piątkowym, bardzo sympatycznym wzajemnym kopaniu się łomżyńskich władz i dziennikarzy, które z pewnością przejdzie do historii wzajemnych stosunków — red. **Wiesław Płotkarz** pisze na str. 6.

Od piątku w Łomży biegano, kopano, śpiewano, grano, tańczono, handlowano — czegóż zresztą tu nie robiono! W sobotę o godz. 10 na boisku Szkoły Podstawowej nr 7 odbyła się miejska inauguracja sportowego roku szkolnego. Zaraz potem około 5 tysięcy dziewcząt i chłopców wyruszyło na trasę masowego biegu przyjaźni, która wiodła ulicami miasta.

Ciąg dalszy na str. 2



Hanka Bielicka: „Zawsze wracam do Łomży jak do własnego domu". Fot. ANATOL CHOMICZ

wiadomości dnia

Misja J. P. de Cuellara

* *TEHERAN — Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar przeprowadził rozmowy w Teheranie na temat możliwości zakończenia wojny iracko-irańskiej. Mediacyjne wysiłki peruwiańskiego dyplomaty zbiegają się jednak z nowymi wzajemnymi oskarżeniami obu walczących stron o wznowienie ostrzeliwań.*

Rozbrojenie a rozwój

* *NOWY JORK — Zakończyła się tutaj konferencja ONZ na temat związków między rozbrojeniem a rozwojem. Uczestniczący w niej delegaci ze 150 krajów członkowskich ONZ uchwalili rezolucję wzywającą do przeznaczenia na finansowanie rozwoju gospodarczego środków zaoszczędzonych dzięki rozbrojeniu i ograniczeniu wydatków na cele wojskowe*

W konferencji nie uczestniczyły Stany Zjednoczone, ponieważ rząd amerykański uważa, że rozbrojenie i rozwój to dwa różne problemy.

Wokół Afganistanu

* *KABUL — Afgańska Republika Demokratyczna dokłada wszelkich wysiłków w celu politycznego uregulowania sytuacji wokół Afganistanu i poświęca wielką uwagę rozmowom afgańsko-pakistańskim w Genewie, prowadzonym za pośrednictwem osobistego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ Diego Cordoveza — oświadczył minister Spraw Zagranicznych ARD Abdul Wakil. Linia ta opiera się na woli narodu afgańskiego, który jest zmęczony bratobójczą wojną, rozpętaną w następstwie ingerencji zbrojnej z zewnątrz.*

Polagra '87

* *WARSZAWA — Firmy z 17 państw wezmą udział w III Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych „Polagra 87", które odbędą się w dniach od 4 do 11 października w Poznaniu. Tak liczny udział wystawców świadczy o rosnącym zainteresowaniu firm zagranicznych rozwojem handlu i współpracy gospodarczej z Polską.*

Referendum w Nowej Kaledonii

* *PARYŻ — Na Nowej Kaledonii odbyło się w niedzielę, 13 bm. referendum w sprawie przyszłości tego francuskiego terytorium zamorskiego.*

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 84 000 osób (na 150 000 mieszkańców Nowej Kaledonii). Walczący o niepodległość Nowej Kaledonii Narodowy Socjalistyczny Front Wyzwolenia Kanaków wzywał do bojkotu referendum uważając, że ma ono służyć utrwaleniu panowania Francji nad tym terytorium.

„Szlakami Lenina"

* *ZAKOPANE — 13 bm. rozpoczęła się największa, doroczna impreza turystyki kwalifikowanej — XXXII Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina". W roku 70-lecia Rewolucji Październikowej i 75 rocznicy pierwszego pobytu W. Lenina na Podhalu w rajdzie uczestniczyło blisko 4 tys. osób.*

(opr. nil)

Polska—CSRS

Współpraca związkowców

W Karpaczu odbyło się robocze spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego OPZZ **Alfreda Miodowicza** z członkiem Sekretariatu KC KPCz przewodniczącym Czechosłowackiej Centralnej Rady Związków Zawodowych (U.R.O.) — **Miroslavem Zavadilem.**

W trakcie spotkania omówiono dotychczasowy rozwój współpracy związkowych organizacji, w obu krajach oraz zadania wymiany informacji dotyczących roli ruchu zawodowego we wdrażaniu nowych mechanizmów ekonomicznych na etapie przebudowy gospodarki narodowej. Przewodniczący OPZZ i URO wymienili również poglądy na aktualne problemy w międzynarodowym ruchu związkowym i opowiedzieli się za dalszym pogłębianiem współpracy związków zawodowych na arenie międzynarodowej. Zwiększeniem wysiłków na rzecz utrzymania pokoju, ochrony praw związkowych, ochrony środowiska i socjalnych zdobyczy ludzi pracy. Stwierdzono, że inicjatywy rozbrojeniowe ZSRR i innych krajów socjalistycznych, a także Plan Jaruzelskiego wychodzą naprzeciw tym interesom.

(PAP)

Jak leczyć cukrzycę?

Intensywne konwencjonalne leczenie insuliną jest w istocie niemożliwe bez skutecznego nauczania chorych na cukrzycę. Edukację w tym zakresie uznano też za jedną z nowoczesnych form leczenia cukrzycy. Mówiono o tym podczas trzydniowych obrad na międzynarodowej konferencji naukowej, która 13 bm. zakończyła się w Warszawie. Sesja odbyła się w ramach Europejskiego Towarzystwa Badań nad Cukrzycą (EASED). Uczestniczyło w niej ponad 60 specjalistów z europejskich krajów socjalistycznych oraz RFN, Francji i Wielkiej Brytanii.

Niestety wciąż niewiele stosunkowo osób cierpiących na cukrzycę.

Ciąg dalszy na str. 2

Jubileusz LTSK

Od 30 lat działa Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, którego Zarząd Główny ma swą siedzibę w Sejnach (woj. suwalskie). Skupia ono około 2 tys. członków, spośród kilkunastotysięcznej litewskiej mniejszości narodowej w Polsce. Towarzystwo ma 46 oddziałów, większość na Suwalszczyźnie, a pozostałe w Białymstoku, Suwałkach, Warszawie, Wrocławiu, Słupsku, Gdańsku i Szczecinie.

LTSK zajmuje się przede wszystkim działalnością oświatową i kulturalną. W Puńsku istnieje Liceum Ogólnokształcące z litewskim językiem wykładowym. Działa też 5 litewskich szkół podstawowych, a w 8 innych szkołach język litewski jest

Ciąg dalszy na str. 2

Rzemieślnicy wybudowali szkołę w dwa lata

Wielkie święto w Kaletniku

Tadeusz Witold Młyńczak na Suwalszczyźnie

RELACJA WŁASNA

Tylko dwa lata i cztery miesiące czekano w Kaletniku (gmina Szypliszki) na przecięcie wstęgi w nowo wybudowanej przez rzemieślników szkole podstawowej. Odpowiednią uchwałę podjęła w listopadzie 1984 roku Rada Izby Rzemieślniczej w Białymstoku działająca na terenie trzech naszych województw. Jednocześnie cechy i spółdzielnie zobowiązano do przekazania na ten szczytny cel określonych sum pieniędzy...

Już w maju 1985 roku wmurowano akt erekcyjny. Budynek powstał w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Rzemieślnicy przeznaczyli na budowę ok 20 mln złotych. Pozostała część pochodzi z funduszu województwa. W sumie inwestycja kosztuje prawie 80 milionów złotych. Prace budowlane, którymi kierował **Henryk Ołownia** prowadziła spółdzielnia rzemieślnicza z Suwałk. Trwały one do września br.

W ub. sobotę, 12 września, odbyła się uroczystość przekazania wybudowanego w czynie społecznym budynku szkoły w Kaletniku. Na szkolnym podwórku ustawiły się poczty sztandarowe cechów i spółdzielni rzemieślniczych z regionu, biorących udział w tym historycznym dla Kaletnika przedsięwzięciu. Po przeciwnej stronie zgromadzili się uczniowie, nauczyciele i licznie przybyli dorośli mieszkańcy Kaletnika i okolicznych wsi.

Uroczystość rozpoczęła się od odegrania przez młodzieżową orkiestrę hymnu państwowego. W roli mistrza ceremonii wystąpił prezes Rady Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, znany w regionie działacz społeczny — **Józef Eljasiewicz.** W swoim wystą-

Ciąg dalszy na str. 3

Nowe inwestycje służby zdrowia

Wspierajmy je rękoma i umysłami

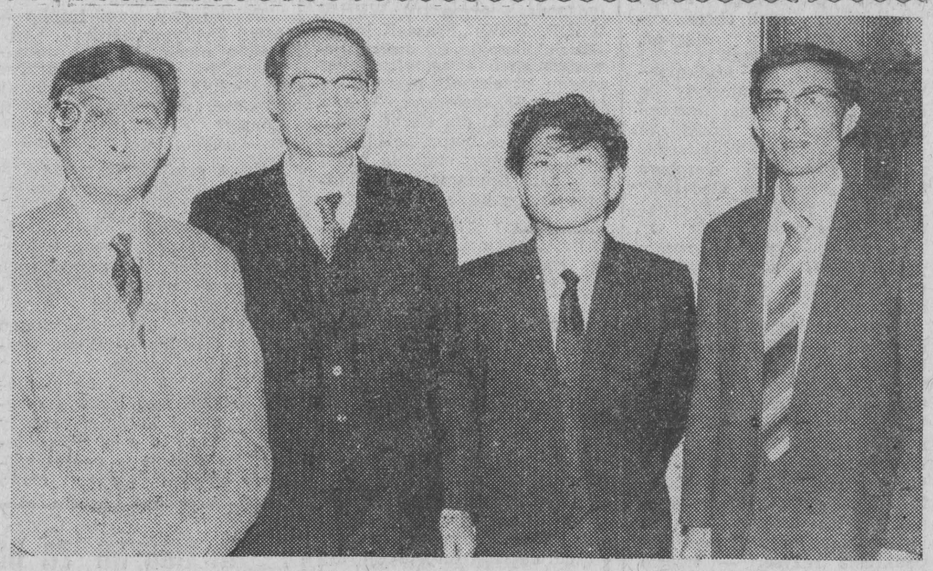
INFORMACJA WŁASNA

SŁUŻBA ZDROWIA w woj. suwalskim wzbogaciła się o dwa nowe obiekty. Przychodnię Rejonową w Suwałkach i Gminny Ośrodek Zdrowia w Kalinowie (powstał przy udziale środków NFOZ) otwarto w minioną sobotę.

Do piętrowego budynku przychodni w **Suwałkach** przeniesiono poradnie rozrzucone dotychczas w pomieszczeniach zastępczych. Znajduje się tu 8 gabinetów, pokoje położnych i pielęgniarek środowiskowych oraz największa w Suwałkach apteka. Początkowo pacjentów przyjmować będzie 7 lekarzy. Przychodnia obsługiwać będzie ok. 25 tys. mieszkańców osiedla „Północ" (w tym ok. 10 tys. dzieci).

W **Kalinowie** w zamian za stary, zagrzybiony, nie odpowiadający potrzebom budynek ośrodek zdrowia otrzymał oryginalny pod względem architektonicznym obiekt, o sied-

Ciąg dalszy na str. 2



Mistrzowie akupunktury w Białymstoku

Czy skorzystamy z tradycji chińskiej medycyny

INFORMACJA WŁASNA

Dość długo tradycyjna medycyna chińska w Europie wywoływała jedynie sensację, podczas gdy z jej dorobku obficie czerpali lekarze azjatyccy. Efekt — w Polsce medyków wyspecjalizowanych w tej dziedzinie wiedzy praktykuje około siedmiuset, a w Chinach zna się na tym co trzeci doktor. Okazją do podreperowania stanu naszej znajomości akupunktury, przy żegania (moxi) i innych dyscyplin rodem z Dalekiego Wschodu jest wizyta w Polsce licznej grupy chińskich naukowców i praktyków.

Jak już informowała prasa warszawska przyjechali w związku z 18. kursem tradycyjnej medycyny chińskiej na zaproszenie prof. **Zbigniewa Garnuszewskiego.** Profesor **Qi-Wen Xie** jest dyrektorem Instytutu Neuroendokrynologii Akademii Medycznej w Shenyang (prowincja Liaoling). Towarzyszą mu trzej

Ciąg dalszy na str. 2

Tradycyjna chińska medycyna opiera się na dorobku wielu pokoleń praktyków. Dziś już towarzyszą jej ścisłe badania naukowe. Zajmuje się nimi między innymi prof. Qi-Wer Xie, który ostatnio odwiedził także Białystok. Wraz z nim przyjechali Zhang Fengrun, Pu Chuanwen i Yang Jian-Feng.

Fot. Zbigniew Łupiński

Plany RFN i RPA

Magazyn atomowych odpadów

Rząd RFN zamierza przystąpić do wywożenia odpadów z przeróbki paliwa nuklearnego do Namibii i „przechowywania" ich na terytorium tego kraju, okupowanego przez wojska RPA — oświadczył w Radzie ONZ ds. Namibii zastępca stałego obserwatora Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) przy ONZ **Pius Ashicke.**

Te niebezpieczne plany, potierdzone ważkimi dowodami — powiedział — świadczą o zacieśniających się kontaktach władz bońskich z rasistowskim reżimem Pretorii. Jak wiadomo, przed zajęciem Namibii przez wojska południowoafrykańskie podczas I wojny światowej, terytorium to, było kolonią niemiecką.

(PAP)

Litewskie kombajny na suwalskich polach

Dla przyjaciół jak dla siebie

INFORMACJA WŁASNA

Kto wie, czy to właśnie nie ciekawość była dominującym uczuciem, gdy kombajny z rejonu Łoździej przetoczyły się przez punkt graniczny w Ogrodnikach.

— Jak będą pracować? Czy ich kombajny są lepsze, czy gorsze od „Bizonów"? A nawet — czy to tylko propagandowa pokazówka, czy też faktycznie będzie to rzetelna robota? Polscy kombajniści z ciekawością spoglądali na litewskich kolegów po fachu i ich maszyny — co też oni potrafią? Tym bardziej, że Litwini nie ukrywali, że przysłali najlepszych ludzi i dobre maszyny.

Już pierwsze godziny na polach pokazały, że litewscy

Ciąg dalszy na str. 2

Granica dzieli coraz mniej

INFORMACJA WŁASNA

WSPÓŁPRACA między Prużanami i Białowieżą, wzajemne odwiedziny mieszkańców mają długą tradycję i szczególny charakter. Spotykamy się by odwiedzić groby swoich bliskich, które tak masowo rozsiała na waszej i naszej ziemi wojna rozpętana przez hitlerowski faszyzm.

Takimi między innymi słowy powitał 250-osobową grupę gości z rejonu prużańskiego Białoruskiej SRR I sekretarz KG PZPR w Białowieży — **Jerzy Borowski,** kiedy wczoraj o godz. 9 autokary z sąsiadami zza miedzy przejechały granicę polsko-radziecką. W

Ciąg dalszy na str. 2

XII FPFF w Gdyni

Pierwsze emocje pierwsze wrażenia

RELACJA WŁASNA

XII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — rozpoczęty. Przegląd rocznego dorobku naszej kinematografii odbywa się po raz pierwszy w Gdyni, w gmachu Teatru Muzycznego. Zmiana miejsca wyszła na dobre, zdecydowanie polepszyły się bowiem warunki projekcji i odbioru filmów. Zmieniono także — a szkoda — wizualną i dźwiękową czołówkę festiwalu. Tak więc „Rotę" wydzwaniają tylko kuranty gdańskiego ratusza...

Ciąg dalszy na str. 2

Po 30 latach znów w uczelni

Studiów się nie zapomina

INFORMACJA WŁASNA

Najpierw były uściski, serdeczne powitania, okrzyki radości, a potem rozpoznawanie znajomych z sali wykładowej, z ćwiczeń, z grupy. Wyobraźni i pamięci musiały pomóc w wielu przypadkach wpięte w klapy plakietki z nazwiskiem. Jakby nie było, to przecież 30 lat upłynęło od czasu, kiedy wielu z nich widziało się po raz ostatni. Teraz przyjechali z różnych stron kraju na zaproszenie kolegów, którzy pozostali w Białymstoku. Stoją więc, jak za dawnych młodych lat przed Pałacem Branickich. Przed swoją uczelnią!

Spotkanie szczególne **Zjazd absolwentów drugiego rocznika Akademii Medycznej, którzy studia rozpoczęli w 1951 roku, w drugim roku istnienia w Białymstoku uczelni medycznej.**

Danuta Stasiak Sobańska przyjechała z Gdańska, **Hanna Sztengiel** z Włocławka, **Ryszard i Irena Danilczukowie** (małżeństwo studenckie, rodowici białostoczanie) z Otwocka, **Barbara Wyszyńska** z Łomży...

— Wszystko się zmieniło, a najbardziej sam Białystok. Trudno rozpoznać dawne ulice, skwery. Miasto bardzo się rozbudowało. Tylko rusztowania przy Pałacu (niestety remont się ciągnie) przypominają dawną siedzibę — żartują panie.

Jak się wówczas studiowało? Też pytanie! Było wspaniale, inaczej niż teraz, ale im wszystko odpowiadało. Być studentem to przecież tak wiele znaczyło. Bardzo chcieli się uczyć. Bywało różnie, ale po latach pozostają tylko wrażenia najmilsze. Przy takiej okazji zresztą nie wypada narzekać. Wszyscy się cieszą, że są znowu razem. I to jest w tym momencie najważniejsze.

Czas wejść do środka. Zasiadają znowu w małej auli, w sali kolumnowej, jak się ją dziś nazywa. Rozpoczyna uroczystość prof. **Zbigniew Puchalski.** Okolicznościowe przemówienie, jak przystawałoby na rektorskie stanowisko, dziś zastępują serdeczne słowa, koleżeńskie powitanie. Wszak profesor-rektor to jeden spośród nich.

Przybyli na spotkanie także nauczyciele — profesorowie: **Eudokia Ostaszewicz, Maria Byrdy, Krystyna Modrzewska** (przyjechała specjalnie ze Szwecji), pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego — prof. **Tadeusz Dzierżykray-Rogalski** i pracujący jeszcze: prof. **Piotr Boroń,** prof. **Józef Musiatowicz,** dr **Bogusław Zalewski** oraz wieloletni pracownik Studium Wojskowego sierżant **Bronisław Sakowicz.**

Rozlegają się długie owacyjne oklaski, które towarzyszyć będą raz jeszcze podczas wręczania profesorom medali pamiątkowych Akademii Medycznej w Białymstoku. Ówczesny rektor prof. **Tadeusz Kielanowski,** który nie mógł

Ciąg dalszy na str. 2



Opłaciło się!

INFORMACJA WŁASNA

Elżbietę Dąbrowską z Białegostoku spotkaliśmy aż w **Chytrej** (gmina Hajnówka).

— Przyjechałam w odwiedziny do teściowej — powiedziała.

Informacja ta nie zaliczałaby się do istotnych, gdyby nie fakt, że pani Elżbieta przyjechała a tobusem, a wraca pociągiem. Bo podczas owych odwiedzin Chytra wzbogaciła się w ni mniej ni więcej tylko... nowy dworzec PKP. Wcześniej go tu nie było.

Pociągi, które teraz zatrzymują się w Chytrej (jest ich w sumie dwadzieścia) zabiera-

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj na autogiełdach

Najdroższy—VW Sirocco

INFORMACJA WŁASNA

Deszczowa aura znów nie zachęciła amatorów czterech kółek do spędzenia niedzielnego poranka na bazarach w Białymstoku, Łomży i Ełku. Mniej ofert, choć ceny nadal utrzymują się na ustabilizowanym wcześniej poziomie.

Oto propozycje **BIAŁOSTOCKIE** dotyczące **maluchów:** 730 tys. zł (rok produkcji 1983), 650 tys. zł (1982), 420 tys. zł (1979) 450—500 tys. zł (1978), 340 tys. zł (1976). Natomiast w **EŁKU** za auta tego samego typu żądano: **1 mln zł (1987),** 820 tys. zł (1981) 400 tys. zł (1979), 360 tys. zł (1978), 360 tys. zł (1977).

A teraz ceny wywoławcze modeli **125p i FSO 1500** na giełdzie **BIAŁOSTOCKIEJ: 1,9 mln zł (1986), 870 tys. zł (1982), 980 tys. zł (1981), 910 tys. zł (1980), 850 tys. zł (1979), 750 tys. zł (1978).** W **EŁKU** natomiast za podobne auta domagano się **1,4 mln zł (1985), 1.150 mln zł (1982), 700 tys. zł (1980).**

Nowego Poloneza w **BIAŁYMSTOKU** wyceniono na **3,5 mln zł.** Auto **czteroletnie** kosztowało **1,950 mln zł, a pięcioletnie — 2,1 mln zł.** O połowę mniej kosztował samochód tej marki po dziewięciu latach eksploatacji.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 17—19 st. C; minimalna 10—12 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, zachodni.

JUTRO — bez większych zmian.

DZIŚ IMIENINY: Bernarda i Cyprjana.

(ska)

Nowe inwestycje służby zdrowia

Ciąg dalszy ze str. 1

miu gabinetach i pięciu mieszkaniach.

— Brakuje nam stomatologa, pediatry oraz laborantki. W przyszłości chcielibyśmy zorganizować własne laboratorium i gabinet fizykoterapii.

Kierownik ośrodka lekarz **Wincenty Dudar** pracuje w Kalinowie od 1963 r.

— Wiele się w tych latach zmieniło — zarówno wieś, jak i mentalność jej mieszkańców. Kiedyś nie dbano o zdrowie. U niektórych starszych osób daje to o sobie znać do dzisiaj. Obecnie ludzie chcą się leczyć. Inne są matki — widzą potrzebę opieki nad sobą i dzieckiem, wolą rodzić w szpitalu niż w domu, nie ma problemów ze szczepieniami. Mamy karetkę. Nadal jednak zdarza się zimą jechać do chorego w odciętej przez śniegi wsi saniami.

Obecnie jest jedynym lekarzem w gminie liczącej ponad 9 tys. mieszkańców. W ośrodku w Pisanicy brakuje bowiem lekarza. Wspomaga go felczer w Borzymach.

W uroczystościach otwarcia przychodni wzięli udział minister Zdrowia i Opieki Społecznej — **Mirosław Cybulko**, przewodniczący RW PRON **Henryk Kulczycki**, wiceprezes WK ZSL **Stefan Staranowicz**, wicewojewoda **Stefan Lenkowski**, główny lekarz wojewódzki — **Józef Krawczyk**, miejscowe władze i społeczeństwo.

Minister i przedstawiciele władz wojewódzkich udali się następnie do **Ełku**. Dla jego mieszkańców najważniejszym wydarzeniem soboty było wmurowanie aktu erekcyjnego pod nowy szpital.

Istniejący szpital na 270 łóżek mieści się w budynku, którego stan techniczny jest zły: poza tym — ciasno. Obsługiwany przez niego rejon to miasto i gmina Ełk oraz gminy Kalinowo, Prostki i Stare Juchy (ok. 76 tys. mieszkańców). Nic zatem dziwnego, że od wielu lat społeczeństwo ełckie czyniło starania o budowę nowego obiektu. Przyniosły one efekt. — W 1981 r. minister Zdrowia i Opieki Społecznej podjął stosowną decyzję. Szpital zlokalizowano poza miastem, w pobliżu lasu.

Przypominając, iż inicjatywa budowy szpitala wyszła od radnych MRN i została poparta uchwałą WRN, naczelnik Ełku **Edward Remiszewski** zwrócił uwagę na wielkie zainteresowanie mieszkańców miasta, z jakim niewątpliwie śledzić będą postęp robót.

— Sądzę, że nie zabraknie ich rąk i umysłów przy wspieraniu budowy. Będzie to też pierwszoplanowe zadanie dla organizacji politycznych, społecznych i administracji — powiedział.

Akt erekcyjny podpisali: minister Zdrowia i Opieki Społecznej **Mirosław Cybulko**, I sekretarz KW PZPR **Waldemar Berdyga** i wojewoda **Kazimierz Jabłoński**. Umieszczony w metalowej tulei dokument został wmurowany przez władze i przedstawicieli społeczeństwa w miejscu, gdzie w przyszłości staną szpitalne bloki. Obok można było obejrzeć plany tej znaczącej dla miasta inwestycji.

Szpital ma 665 łóżek realizowany będzie w dwóch etapach. Blok główny (na 472 łóżka) powinien zostać zakończony za ok. 7 lat. Jego koszt — w cenach z 85 r. — ok. 4 mld zł. Budowa pawilonów pulmonologicznego i zakaźnego potrwa 4 lata. Koszt — ok. miliarda zł. Inwestycja wznoszona będzie ze środków budżetu terenowego przy udziale funduszy centralnych. Aby zapewnić sprawną realizację, przy suwalskiej wojewódzkiej dyrekcji inwestycji utworzono specjalny zespół mający siedzibę w Ełku. Wykonawstwa podjęły się dwa miejscowe przedsiębiorstwa: EPB i PBRol. oraz piski „Budopol".

— Ełckie zakłady pracy i społeczeństwo deklarują gotowość dokonywania wpłat na konto budowy szpitala. Po zakończeniu jego realizacji planujemy wyremontować i zaadaptować starą siedzibę na szpital dla przewlekle chorych i odział geriatrii — mówi dyrektor ZOZ w Ełku — **Anatol Tarasewicz.**

Konto budowy szpitala w Ełku, na które będzie można dokonywać wpłat otwarte zostanie w miejscowym oddziale NBP.

Warto dodać, że w tym roku przewiduje się zakończenie budowy ośrodków zdrowia w **Puńsku i Dubeninkach.** Powstają częściowo z pieniędzy NFOZ. Całkowicie zaś z tego funduszu finansowana jest przychodnia specjalistyczna w **Węgorzewie.** W br. planuje się też oddać do użytku pawilon leczenia odwykowego w **Giżycku.** Poza tym trwa realizacja przychodni w **Rynie,** rozpoczęta zostanie budowa żłobka w **Sejnach.** (jn)

B. Weatherill z wizytą w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

i ma istotne znaczenie dla całokształtu stosunków z Wielką Brytanią.

B. Weatherill, wpływowa osobistość na brytyjskiej scenie politycznej, jest członkiem Parlamentu od 1964 r. Od 1983 r. pełni funkcję speakera Izby Gmin,

W sobotę B. Weatherill zwiedził miejsce urodzin Fryderyka Chopina

Natomiast w niedzielę brytyjski gość obejrzał zabytki stolicy. Zwiedził Zamek Królewski zapoznając się z historią tej budowli będącą świadectwem kultury i symbolem państwowości Polski. (PAP)

Jak dla siebie

Ciąg dalszy ze str. 1

goście znają się znakomicie na swojej robocie, zaś „Jenisieje", „Niwy" i „Kolosy" to kombajny, które dobrze zdają egzamin w trudnych warunkach.

— Muszę powiedzieć — zwierza się dyrektor PGR Sejny **Stanisław Moniuszko** (tu pracuje pięć litewskich kombajnów) — że Litwini biją naszych dokładnością. Bardzo staranna pracy i spora, nawet bardzo duża w tych warunkach, wydajność. Każdy rolnik musi przyznać, że tak dokładnie zebrać bardzo wylegnięte zboże, a wysłaliśmy ich, nie ukrywam, tam gdzie jest najgorzej, potrafi zebrać tylko znakomity fachowiec na dobrej maszynie.

— Dla nas pagórki nie nowina — mówi **Alwidas Ramanauskas,** który wraz z czwórką kolegów pracuje na sejneńskich polach. — U nas także tego nie brakuje, a warunki pogodowe mieliśmy podobne.

On i jego koledzy pytani, czy to prawda, że pracują tak starannie, żeby pokazać Polakom, że nie są gorsi, nie zaprzeczają.

— Pewnie, że chcemy, żeby po nas została dobra opinia. Jak już pracować, to nie na niby. Zresztą my tu pracujemy podobnie jak u siebie. Lepsza praca — lepsza płaca.

— Ja — mówi **Roman Sandelis**, rolnik spod Sejn — z ciekawości wybrałem się kilka kilometrów, żeby zobaczyć tych Litwinów. No i powiem, że spodobali się mnie te chłopaki. Znają się na robocie! Potrafią tak ładnie pojechać „pod włos", że na polu nic nie zostaje. I nie marnują słomy, koszą bardzo nisko. Chętnie zobaczę ich u siebie. Nasi są mniej staranni.

Tymczasem jednak pogoda nie była żniwna. W piątek pola nasiąkły wodą, więc z konieczności dokonywano przeglądu kombajnów, usuwano drobne awarie. Tych poważniejszych na szczęście nie było. Wszyscy marzyli o tym, żeby nareszcie pójść w pole.

— Muszę ich hamować — mówi dyrektor Moniuszko — bo nawet jeśli kombajny poradzą, to co ja zrobię z wilgotnym ziarnem? Nie po raz pierwszy odzywa się stara bolączka — brak suszarni.

Właśnie w piątek przyjechał z Łoździej I sekretarz Rejonowego Komitetu partii **Kazis Stancelis** oraz przedstawiciele tamtejszych kołchozów i sowchozów. Chcieli zobaczyć, jak w nowych dla siebie warunkach sprawdzają się ich ludzie i sprzęt. Ale nie tylko o to im chodziło. **Saulius Vainius**, dyrektor Rejonowego Zjednoczenia Rolniczo-Przemysłowego mocno interesował się możliwością zakupu nasion (szczególnie pszenżyta) i niektórych maszyn rolniczych. Teraz mocno naciska **Michała Markiewicza,** dyrektora Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. — Kiedy możecie nam to dostarczyć? Duże zainteresowanie budzi propozycja, by współpracę poszerzyć o wymianę specjalistów — rolników i leśników.

— Przyjmujemy każdą formę — stwierdza Kazis Stancelis, byle tylko były to kontakty konkretne, robocze, na których skorzystamy wszyscy.

Ale teraz najważniejsze jest zakończenie żniw. W nocy z soboty na niedzielę znowu, niestety, padał deszcz. W niedzielny poranek w wielu bazach czekały gotowe do pracy kombajny i ludzie.

— Czekamy, aż tylko trochę podeschnie. Jeśli tylko będzie taka możliwość, natychmiast ruszamy w pole.

Około południa zza chmur wyjrzało słońce. Może „Jenisieje", „Niwy" i „Bizony" zdążyły skosić kolejną porcję zboża? Teraz im więcej tych maszyn, tym lepiej. (stk)

Trzymajmy się kupą

Ciąg dalszy ze str. 1

cami nowego osiedla na boisko SP nr 1. Tu rozpoczęły się zmagania piłkarskie na poziomie mniej więcej podobnym piątkowemu spotkaniu dziennikarzy i władz. Dziewczęta klas ósmych z „siódemki" i „jedynki" inaugurujące ten niesamowity turniej rozegrały zupełnie sympatyczny pojedynek. Zwyciężyła „siódemka" trzy do koła. W kolejnym meczu władze oświatowe miasta, choć zasilane przez przewodniczącego MRN — **Jerzego Kierażyńskiego** i wiceprezydenta — **Marka Humeńczuka** (obu pamiętają też dziennikarze) uległy dyrektorom szkół 3:4. Potem rozpoczął się turniej piłkarski dla chłopców klas piątych o puchar przewodniczącego MZ SZS. Puchar szefa ŁKS-u czarty z kontaktowego muzeum poniosły na ogonie...

Ci młodzi ludzie — dopiero być może rozpoczynający swój sportowy start zrealizowali przy okazji tej imprezy piękną inicjatywę. Otóż ponad 4,2 tys. dziewcząt i chłopców przeprowadziło samorzutną zbiórkę pieniędzy. Dawano po ile kto chciał i miał. Uzbierało się blisko 90 tysięcy złotych, które zostaną przekazane na fundusz „Gloria victis". Chwała zwycięzonym, serdeczne gratulacje i podziękowania dla uczniów. Idźcie na stadiony i zwyciężajcie — życzymy wam tego z całego serca.

Udanej imprezy gratulujemy również organizatorom — Wydziałowi Oświaty i Wychowania UM, MZ SZS, WKFiT UM w Łomży, a także Inspektoratowi PZU, który zafundował młodym sportowcom 15 kompletów rakietek do badmintona.

★

W piątek zainaugurowany kongres brydża sportowego, zorganizowany z okazji 43 rocznicy wyzwolenia miasta i Dni „Gazety Współczesnej". Przy zielonych stolikach w ŁZPB „Narew" zajęło miejsce kilkudziesięciu zawodników. W chwili gdy przekazywaliśmy materiał do drukarni — zawody jeszcze trwały. Ale obecna na nich była, z własną zresztą talią kart, red. **Nina Omelczenko,** która o kongresowych szczegółach poinformuje już wkrótce.

★

Sobota była ostatnim dniem 2 Jarmarku Nadnarwiańskiego. Kramarze, którzy ściągnęli tu z całej Polski wyjechali na podobne imprezy do Siedlec i Warszawy. Czynne były już tylko nieliczne stoiska. Warto dodać, że podczas jarmarku dobrze zaprezentował się również handel łomżyński. Stoiska PSS „Społem" (gospodarz jarmarku), WPHW, WSOP, RSW „Prasa-Książka-Ruch" cieszyły się dużym powodzeniem. Uczestnicy jarmarku przekazali spore kwoty na cele społeczne — m.in. na książeczki dla sierot, budowę parku — pomnika 40-lecia PRL w Łomży oraz na badania nad preparatem antyrakowym, prowadzone przez zespół prof. Stanisława Tołpy we Wrocławiu.

★

Z ogromnym zniecierpliwieniem oczekiwaliśmy na specjalny koncert z okazji Dni „Gazety" i 43 rocznicy wyzwolenia miasta. Niestety — uczucia mamy — wszyscy dziennikarze „GW", którzy na koncercie byli — mieszane. Gwiazdą wieczoru była niewątpliwie — jak sama się zresztą zapowiedziała — nie tylko honorowa obywatelka Łomży, ale i działaczka Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — **Hanka Bielicka.** Wyraźnie nie pasowała nam ta artystka do zwykłych wygłupów pana **Stanisława Penksyka,** który swą zwyczajną nieporadność estradową bardzo nieudolnie stara się maskować, nadając owym pożal się Boże prezentacjom — „politycznej" okrasy. Dawno powinien już wrócić do swej podwarszawskiej wsi, gdzie czeka nań, „koń, krowa, dwie świnie i 12 kur" — być może tam jest bardziej przydatny.

Na zupełnie przyzwoitym poziomie, ale tylko w solowych występach wypadli soliści Operetki Warszawskiej — **Lena Brudzińska** i **Krzysztof Kanarek.** Formy brakowało też **Tadeuszowi Plucińskiemu,** choć oczywiście momentami przypominał widzom lata swej świetności.

Hanka Bielicka (gada już tyle lat ile ja mam, a w ogóle — jak sama powiedziała — jest najnowszym obiektem zabytkowym po rewaloryzacji, albo czymś na kształt telewizora, gdzie wizja zachwytu nie budzi, za to fonia — „pierwsza klasa") powiedziała mi już za kulisami: — Zawsze wracam do Łomży jak do własnego domu. To jest jak z rodziną: myśli się i pamięta o niej stale, nawet jeśli niezbyt często się ją widuje. Nigdy nie traciłam kontaktu z tym miastem i nigdy chyba go nie stracę. Widzę jak pięknie się rozwija, jak rosną nowe osiedla (za szybko mówię, nie nadążasz pisać kochany, wyrabiaj się, wyrabiaj...). Żałuję bardzo, że rzadko kiedy tu jestem na koncertach — mam możliwość przejść się tymi uliczkami. Ale proszę pozdrowić wszystkie kobiety z Łomży. Dziewczyny — nie traćmy nadziei, trzymajmy się razem wszystkie. Jak my będziemy się trzymać — będą trzymać się nasze domy, a jak nasze domy to i Polska będzie trzymać się także. Nie umartwiajcie się, dbajcie o siebie, bo każda kobieta powinna o siebie dbać, bądźcie optymistkami — jeszcze będzie lepiej. Serdeczne moje pozdrowienia i gratulacje proszę przekazać wszystkim dziennikarzom „Gazety Współczesnej", a także — jej czytelnikom.

Dziękujemy, pani Hanko — uffff! Życzymy zdrowia, zdrowia, a niech pani — mimo wszystko — uważa przede wszystkim na swoje struny głosowe! Do zobaczenia w Łomży!

★

Przez ostatnie trzy dni w Łomży trwało także święto muzyki i tańca. W jego ramach odbyło się około trzydziestu różnego typu imprez kulturalnych, podczas których doskonale bawili się zarówno dorośli, podlotki i dzieci. Gratulacje dla Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych.

Wczoraj, 13 bm., na stadionie WOSiR nad Narwią rozegrany został kolejny, czwarty już Łomżyński Bieg Wyzwolenia. Na starcie w poszczególnych biegach stanęło około pięciuset zawodników. Organizatorem tej imprezy jest Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UM w Łomży oraz MKS „Zorza". Na poszczególnych dystansach zwyciężyli: **szkoły podstawowe,** 1000 m dziewcząt — **Alicja Bekier** SP nr 7 Łomża, **Edyta Mianowska** SP nr 3 Zambrów, **Edyta Korytkowska** SP Jedwabne. 1500 m chłopców — **Adam Karpiński** SP Tarnowo, **Artur Gąsiewski** i **Krzysztof Grupa** — obaj z SP nr 1 w Łomży. **Szkoły średnie,** 1500 m dziewcząt — **Dorota Miara** i **Iwona Frąckiewicz** ZSDrzew. w Łomży, **Hanna Załęska** ZSR Marianowo, 4000 m chłopcy — **Paweł Swiderski** ZSDrzew., **Marek Grochowski** LO Wysokie Mazowieckie, **Krzysztof Laskowski** ZSO w Łomży.

W biegu otwartym wystartowała tylko jedna kobieta — **Barbara Rogińska z** Zespołu Szkół Drzewnych. Natomiast wśród mężczyzn najszybciej ośmiokilometrową trasę pokonali: **Jan Lemancewicz** — „Polam Wilkasy", **Mieczysław Sokołowski** — LZS „Hańcza" oraz znany maratończyk z Białegostoku — **Wiesław Olesiewicz,** który powiedział nam na mecie: — W łomżyńskim biegu uczestniczę już po raz czwarty i czynię to z ogromną przyjemnością. Niedługo „stuknie" mi 30 rocznica startów. W tym czasie przemierzyłem na nogach po równiku dwa i pół raza kulę ziemską. Bardzo podoba mi się bieganie i zachęcam młodzież do uprawiania tej dyscypliny sportu. W doskonałej formie przekroczył linię mety najstarszy zawodnik biegu otwartego, 51-letni **Mieczysław Maślany** z Łomży, dla którego bieganie również stało się życiową pasją.

Dziś o godz. 17 w Osiedlowym Domu Kultury w Łomży przy ul. Małachowskiego 4 odbędzie się ostatnia już impreza z okazji 43 rocznicy wyzwolenia miasta i Dni „Gazety Współczesnej" — otwarty turniej brydża sportowego. Serdecznie zapraszamy.

★

My kończymy natomiast reporterską obsługę tych dwóch ważnych wydarzeń na Ziemi Łomżyńskiej, choć do wielu tematów jeszcze powrócimy w oddzielnych publikacjach. Pragniemy z całego serca, najcieplej i najlepiej podziękować gospodarzom tegorocznych obchodów Dni „Gazety Współczesnej". Dzięki Wam, towarzysze, zyskaliśmy wielu nowych sympatyków czytelników na pięknej Ziemi Łomżyńskiej.

Dziękujemy również wszystkim tym, którzy przygotowywali, organizowali i nadzorowali wszystkie imprezy oraz spotkania za ich ogromny trud i poświęcenie, tym którzy czuwali nad spokojnym snem naszych świątecznych gości oraz ich pełnym, ale zdrowym żołądkiem. Wszystkim, którzy pomagali nam w naszej dziennikarskiej pracy, okazując nierzadko wiele życzliwości i serca. Wszystkim naszym czytelnikom, którzy przysyłali listy i dzwonili do redakcji, którzy przynosili nam kwiaty, a także jakże często pyszne, smakowite prezenty. Liczymy bardzo na dalszą współpracę i waszą pomoc w coraz lepszym redagowaniu naszej wspólnej przecież gazety. Trzymajmy się kupą — kupy nic nie ruszy! Zatem do zobaczenia każdego ranka w kioskach, a za kilka lat — znowu nad Narwią!

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Granica dzieli coraz mniej

Ciąg dalszy ze str. 1

grupie radzieckiej znaleźli się m.in. przewodniczący Rejonowej Rady Narodowej — **Jerzy Rężanko,** sekretarze Rejonowego Komitetu KPB — **Lidia Romaniuk** i **Włodzimierz Grab.** W uroczystości tej uczestniczył sekretarz KW PZPR w Białymstoku, **Mikołaj Kozak.**

Przeszłość wyjątkowo ściśle łączy gminę Białowieża z rejonem prużańskim. Wspólne są wojenne losy ludzi zamieszkujących te ziemie. Świadczą o tym groby, o których wspomniał sekretarz J. Borowski, ale i liczne więzy rodzinne.

W trakcie wiecu, który odbył się przy pomniku ofiar faszyzmu przy ul. Gen. Waszkiewicza uczniowie Technikum Leśnego i Szkoły Podstawowej w Białowieży odczytali Apel Pokoju. Następnie Apel Poległych zakończyła salwa honorowa oddana przez żołnierzy Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP. Złożono też wieńce pod pomnikiem upamiętniającym męczeństwo ofiar ostatniej wojny nie opodal strażnicy WOP oraz na ponad 200 grobach przy szosie do Browska.

W czasie wizyty gości z radzieckiej Białorusi Białowieża wyglądała wyjątkowo odświętnie. Czynne były niemal wszystkie sklepy. Ponadto w alejkach na tyłach dworca PKP Białowieża-Pałac rozstawiono szereg budek handlowych, w których goście mogli zakupić pamiątki i drobne artykuły spożywcze i przemysłowe.

Można też było podziwiać lokalny folklor, występy m.in. zespołu „Wasiloczki" z Bielska Podlaskiego, „Skrzatów" z Białowieży, zespołu dziecięcego z Dubin.

Największą radość sprawiły chyba jednak rozmowy z krewnymi, kuzynami czy przyjaciółmi.

Wczorajsze spotkanie w Białowieży zorganizowane zostało w rewanżu za miłe przyjęcie jakie w ubiegłym roku zgotowali kilkudziesięcioosobowej grupie białowieżan mieszkańcy rejonu prużańskiego. Właśnie ubiegłoroczne odwiedziny zapoczątkowały — po 9-letniej przerwie — nowy etap we wzajemnych kontaktach osób zamieszkujących te regiony. Ustalono, iż tego rodzaju spotkania umożliwiające odnowienie starych i zadzierzgnięcie nowych przyjaźni, organizowane będą częściej — może nawet co roku.

(tor)

W skrócie

✲ 11 bm. w wychowalni drobiu należącej do Rolniczej Spółdzielni produkcyjnej w Trampolu (gmina Puńsk) wybuchł groźny pożar. W jego gaszeniu udział brało 9 sekcji straży pożarnej. Spaliło się m. in. ponad 10 tys. kurcząt. Straty ocenia się na ok. 25 mln zł. Przyczyną pożaru była niewłaściwa eksploatacja promienników cieplnych.

✲ W nocy z piątku na sobotę z galerii sztuki współczesnej w Bolonii zginęło 6 obrazów, wśród nich dzieło zmarłego niedawno wybitnego malarza włoskiego Renato Guttuso „Chłopka" i Jacksona Pollacka „Collage". Wartość skradzionych płócien obliczana jest na przeszło 300 mln lirów (ok. 230 tys. dolarów).

✲ Do katastrofy lotniczej doszło w sobotę rano w miejscowości Rayleigh (hrabstwo Essex). Na stację benzynową spadł dziesięciomiejscowy samolot, którego pilot zginął na miejscu. Według informacji podanych przez policję samolot transportował prasę i na jego pokładzie poza pilotem nie było żadnych innych osób.

✲ Szalejący nad wschodniochińskimi prowincjami Fujian i Zhejiang tajfun „Gerard" spowodował śmierć przynajmniej 100 osób. Dalszych 100 zostało rannych, a zniszczeniu uległo około 3000 domów i mieszkań. Szczególnie ucierpiały miasta Fuzhou, Xiamen, Zhangzhou, Mingde i Putian. Towarzyszące tajfunowi intensywne opady deszczu spowodowały powodzie, w wyniku których pod wodą znalazło się 135 000 hektarów ziemi.

✲ Powodzie nawiedziły też wschodnie regiony Indii. Z brzegów wystąpiły rzeki przepływające w pobliżu Patny, stolicy stanu Bihar. Pod wodą znalazło się tu około 800 wiosek. Kilkadziesiąt osób straciło życie, wiele z nich zginęło przysypanych gruzami budynków walących się na skutek podmycia ich przez wodę. Oblicza się, że w tym roku powodzie spowodowały już w Indiach straty w wysokości 370 milionów dolarów, a ich skutkami w czterech stanach dotkniętych zostało w sumie 25 milionów osób.

✲ W sobotę 12 bm. podał się do dymisji zastępca przewodniczącego Prezydium SFRJ **Hamdija Pozderac.** Uzasadniając swoją decyzję Pozderac oświadczył, że podjął ją po „gruntownym przeanalizowaniu sytuacji politycznej, która powstała w następstwie afery finansowej w zjednoczeniu rolniczo-przemysłowym „Agrokomerc" działającym w Bośni i Hercegowinie. Zjednoczenie to wystawiło czeki bez pokrycia na sumę 300—500 milionów dolarów, co doprowadziło do największego kryzysu bankowego w powojennej Jugosławii.

(opr. nil)

Pierwsze emocje

Ciąg dalszy ze str. 1

Otwarcia festiwalu dokonał wiceminister Kultury i Sztuki Jerzy Bajdor podkreślając szczególny charakter tegorocznej imprezy. XII FPFF odbywa się w ważnym dla środowiska filmowego momencie: wkrótce po przyjęciu przez Sejm nowej ustawy o kinematografii, przy końcu kadencji zespołów filmowych, poprzedza zaś zjazd Stowarzyszenia Filmowców Polskich (grudzień br.), którego głos w sprawach sztuki zaczyna nabierać coraz większego znaczenia.

Program tegorocznego festiwalu jest zróżnicowany gatunkowo i tematycznie. Najskromniej zaprezentuje się współczesność. Swoistą rekompensatę stanowi więc seminarium „Film a współczesność" zorganizowane przez Klub Krytyki Filmowej Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, oraz doroczne forum Stowarzyszenia Filmowców Polskich zapowiadające swe obrady pod hasłem „Twórcy filmowi wobec ustawy o kinematografii".

O siedemnaście regulaminowych nagród ubiega się dwadzieścia sześć filmów — osiemnaście kinowych i osiem telewizyjnych.

Festiwal zainaugurował obraz **Zbigniewa Kuźmińskiego „Między ustami a brzegiem pucharu"** nakręcony na motywach powieści Marii Rodziewiczówny, zrobiony z wdziękiem i smakiem, ze wspaniałą rolą **Henryka Bisty** oraz debiutantek: **Katarzyny Gniewkowskiej** i **Anny Wesołowskiej,** sowicie oklaskany przez festiwalową publiczność. Nie mniejsze brawa zebrał reżyser **„Cudownego dziecka" — Waldemar Dziki,** który również podbił serca dorosłej widowni. Zachwyca **scena, w której dwunastoletni wirtuoz przestrzega swego rówieśnika: „Jeżeli chcesz cokolwiek w życiu osiągnąć, zapomnij o kobietach".**

12 września w konkursowych szrankach zmierzyły się cztery tytuły: film **Jerzego Łukaszewicza** na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego **„Przyjaciel wesołego diabła", „Prywatne śledztwo" Wojciecha Wójcika, „Przypadek"** (wyprodukowany w 1981 roku), wyreżyserowany przez **Krzysztofa Kieślowskiego** oraz obraz **Jerzego Domaradzkiego „Łuk Erosa".**

Wszystkie projekcje konkursowe wypadły blado — by nie powiedzieć bezbarwnie — wobec zaprezentowanego na pokazie specjalnym laureata festiwalu w Cannes. — **„Pokuty" Tengiza Abuładze,** gorzkiej i symbolicznej przypowieści o wszelkich formach dyktatury oraz przemocy. Film wstrząsa, porusza i wzrusza... „Pokuta" to — jak podkreśla reżyser — trzecia część trylogii (poprzednie: **„Błaganie"** — wkrótce na ekranach naszych kin, oraz wyświetlany przed laty obraz **„Drzewo pragnień").**

Poziom prezentowanych dotychczas w konkursie filmów raczej wyrównany ale nie przesądzajmy niczego, bowiem festiwalowe zmagania wciąż trwają. A nawet między ustami a brzegiem pucharu tak wiele wydarzyć się jeszcze może...

13 września pokazano debiut **Roberta Glińskiego „Niedzielne igraszki"** (Studio im. K. Irzykowskiego), telewizyjny film **Franciszka Trzeciaka „Ojcowizna", „Anioła w szafie" Stanisława Różewicza** i głośną **„Matkę Królów"** oczekiwany ze szczególnym zainteresowaniem obraz **Janusza Zaorskiego.**

TERESA ZANIEWSKA

Dziękujemy

Każdego dnia otrzymujemy nowe gratulacje i życzenia. M.in. Rada Wojewódzka PRON w Łomży pisze w okolicznościowym telegramie: *„Z okazji 36 rocznicy powstania „Gazety Współczesnej" i odznaczenia zespołu redakcyjnego Orderem Sztandaru Pracy 2 klasy pragniemy serdecznie pogratulować i życzyć dalszej satysfakcji w programowaniu i upowszechnianiu działań na rzecz rozwoju regionu i kraju. Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że codzienną pracą i zaangażowaniem ludzie tworzący „GW" przyczynią się do odnowy życia społeczno-politycznego i odrodzenia narodowego".* Pięknie dziękujemy.

R. Reagan za pomocą dla contras

Ciąg dalszy ze str. 1

nianej pomocy dla contras w wysokości 270 milionów dolarów wypowiedział się prezydent Kostaryki, **Oscar Arias Sanchez.** Oświadczył przy tym, że konflikt w Ameryce Środkowej może być rozwiązany tylko na drodze pokojowej, poprzez dialog a nie za pomocą broni.

(PAP)

Uroczysty apel harcerzy i kombatantów

Praca, nauka, pamięć

INFORMACJA WŁASNA

Przy pięknej, słonecznej pogodzie na terenie wokół Pomnika Obrońców Białegostoku na Wysokim Stoczku do uroczystego Apelu stanęło w minioną sobotę kilkuset harcerzy tutejszego Hufca ZHP. Jak każe tradycja tej organizacji, każdego roku we wrześniu dzieci i młodzież inaugurują tu kolejny rok swej pracy, w której dominującym elementem jest wychowanie patriotyczne.

Do Apelu razem z harcerzami stanęli też weterani II wojny światowej, więźniowie obozów koncentracyjnych, obrońcy władzy ludowej — ZBoWiD-owcy z Białegostoku.

W specjalnym rozkazie Komendanta Hufca była mowa o historii — tej, która w 1939 roku tak boleśnie zaznaczyła się w losach wielu białostoczan. Wspomniano też o potrzebie obrony pokoju, dla którego najważniejszym tworzywem są praca, nauka, solidność.

Podczas uroczystości kombatanci otrzymali odznaczenia państwowe, które wręczał przewodniczący MRN — **Jerzy Kuźmiński.** Wyróżnienia i odznaki organizacyjne przyznano też instruktorom harcerskim.

Nowy rok w ZHP na Białostocczyźnie będzie przebiegał pod znakiem obchodów 75-lecia harcerstwa na Podlasiu, zbliżającej się (piętnastej) rocznicy nadania imienia gen. Walerego A. Wróblewskiego Chorągwi Białostockiej i (przypadającej w przyszłym roku) 125 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Treści te zawarte były już w programach placówek niedawno zakończonej akcji letniej, a rozwinięte zostaną w czasie całego roku harcerskiego.

(kr)

Wczoraj na autogiełdach

Ciąg dalszy ze str. 1

Z wozów zagranicznych oferowanych w naszym regionie odnotowujemy **Mercedesa 200 D (w BIAŁYMSTOKU) za 6,5 mln zł (1981), BMW** (tamże) **za 1,5 mln zł (1974), Hondę** (w **EŁKU) za 600 tys. zł (1976), Simcę** (tamże) **za 360 tys. zł (1975) i Volkswagena Sirocco** (w **BIAŁYMSTOKU),** którego należy traktować jako ofertę bezcenną, bo sprzedający go mężczyzna nikogo, niestety, nie chciał poinformować o cenie. Bywa i tak. (zł)

Mistrzowie akupunktury

Ciąg dalszy ze str. 1

lekarze: **Pu Chuanwen** z Pekinu, **Yang Jian-Feng** z Chengdu i **Zhang Fengrun** z Shaanxi. Od dwóch dni są w Białymstoku. W środę spotkają się z przedstawicielami białostockiego środowiska medycznego w szpitalu im. Śniadeckiego, zwiedzą też regionalne zabytki i poznają atrakcje przyrodnicze (m.in. rezerwat żubrów w Białowieży).

— Jest to dla nas pierwsza wizyta w Polsce — powiedział nam prof. Qi-Wen Xie. Bywałem już w wielu krajach Europy Wschodniej i Zachodniej, ale naprawdę nigdzie nie spotkałem takiej bezinteresownej serdeczności jak u was. Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" chciałbym za nią szczerze podziękować.

(zł)

Jubileusz LTSK

Ciąg dalszy ze str. 1

jednym z przedmiotów. Towarzystwo kultywuje litewski folklor, organizując działalność licznych zespołów artystycznych. W całym kraju znana jest litewska kapela ludowa „Kłunte" istniejąca przy Domu Kultury Litewskiej w Puńsku. Inne wyróżniające się zespoły, to m.in. „Ubonieles" (Śpiewające Ptaki z LO w Puńsku), zespół choreograficzny „Jotwa" oraz Zespół Pieśni i Tańca przy ZG LTSK „Sutuwa". Na przełomie lipca i sierpnia każdego roku we wsi Burbiszki nad malowniczym jeziorem Gaładuś odbywa się przegląd wszystkich litewskich zespołów artystycznych.

LTSK jest zbiorowym członkiem TPPR i prowadzi ożywioną współpracę kulturalną z Litewską SRR. W br. w Suwalskiem przebywało na zaproszenie towarzystwa kilku poetów z Radzieckiej Litwy. Co roku wymieniane są zespoły artystyczne z przygranicznym rejonem Lazdijai.

Towarzystwo wydaje litewski kwartalnik „Aušra" (Jutrzenka). Obok dziennikarzy publikują w nim materiały społeczni działacze LTSK.

(PAP)

Amnestia w Wietnamie

Zgodnie z dekretem o amnestii, wydanym przez Radę Państwa WRS z okazji 42 rocznicy proklamowania niezależnego państwa wietnamskiego, skrócono kary więzienia 5.320 osobom, przedterminowo zwolniono z więzień i obozów reedukacyjnych 6.635 osób. Jak informuje agencja VNA, wśród wypuszczonych na wolność znajduje się 480 byłych żołnierzy armii sajgońskiej i urzędników administracji reżimu proamerykańskiego.

(PAP)

Studiów się nie zapomina

Ciąg dalszy ze str. 1

przybyć ze względu na stan zdrowia, przesłał wszystkim serdeczne życzenia. Telegramy nadeszły też od prof. **Lesińskiego,** prof. **Barbary Kańskiej,** prof. **Kiersza.** Wzruszające chwile.

Prof. **Michał Małofiejew,** jeden z organizatorów zjazdu mówi: — Powstanie Akademii w Białymstoku miało cechy zjawiska irracjonalnego, sprzecznego z logiką. Zaistniał tu niepowtarzalny akt ludzi dobrej woli, którzy przyjechali do Białegostoku z Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia, by stworzyć z niczego zakłady teoretyczne i kliniki...

Zdjęcia przywracają pamięć. Zniszczony Pałac Branickich, w opłakanym stanie rzeźby, rusztowania, pracujący robotnicy wraz z młodzieżą. Pierwsza Rada Wydziału Lekarskiego no i studenci — na pochodzie 1-Majowym, na imprezach, wszędzie tam, gdzie ich potrzebowano...

Jeszcze wystąpienia profesorów z krótkimi wykładami (jak za dawnych lat) i znowu moment szczególny — złożenie kwiatów przy tablicy pamiątkowej dr. **Jerzego Sztachelskiego** — twórcy białostockiej uczelni. Tu także wszyscy oddają hołd ludziom, którym Akademia zawdzięcza tak wiele.

W 1951 roku studia rozpoczęło 314 osób. Dyplomy otrzymało 238. W ciągu 37 lat istnienia AMB wykształciła 6500 lekarzy medycyny, 780 stomatologów i 214 magistrów analityki medycznej. Jest w czołówce rozwijających się uczelni w kraju.

Cząstkę w tym dziele mają też oni — pierwsi wychowankowie. Chociaż lata ich młodości wypadły w okresie trudnym — to jednak na zawsze pozostaną w pamięci okresem najwspanialszym w życiu. Byli studentami. A tego się nie zapomina!

ALICJA ZIELIŃSKA

Opłaciło się!

Ciąg dalszy ze str. 1

ją także pasażerów z pobliskich **Dubicz Osocznych, Nowego Berezowa, Borka, Progali, Wygody** i **Nowokornina.** Zawsze to pewniejsze połączenie niż autobusowe.

— I większa wygoda — mówili wczoraj (13 bm.) mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości. Zgromadzili się z okazji uroczystego przekazania przystanku kolejowego Chytra do użytku. Były też władze kolejowe, naczelnik gminy — **Sergiusz Kojło** i przewodniczący GRN — **Włodzimierz Kuptel.** Byli także członkowie społecznego komitetu budowy, gdyż warto dodać, iż inwestycja powstała staraniem społeczników. Prezesował im **Michał Pryczynicz.** Dużo serca w budowę włożył sołtys **Jan Omeljaniuk.** Na pamiątkowym wykazie wiszącym w nowo oddanej do użytku poczekalni znajdujemy jeszcze nazwiska **Michała Gawryluka, Leona Juszczuka** i innych. Wartość przepracowanych w czynie społecznym dniówek nierzadko przekraczała sto tysięcy złotych. Opłaciło się — mają dworzec.

(zł)

Jak leczyć cukrzycę?

Ciąg dalszy ze str. 1

cukrzycę dokładnie wie jak dostosować do swej choroby codzienną dietę, jak przyjmować insulinę oraz inne leki, a także jak w ogóle zmienić styl swego życia. Z obserwacji wynika, że takich osób spośród wszystkich chorych jest zaledwie 10 proc. Tymczasem właściwa samokontrola umożliwia chorym na cukrzycę uniknięcie nie tylko wielu powikłań, ale także przedłużenie życia.

W Polsce prof. **Jan Tatoń,** sekretarz grupy badawczej edukacji zdrowotnej chorych na cukrzycę EASED — wychowaniem zdrowotnym w tym zakresie objęto wszystkie dzieci i kobiety w ciąży chore na cukrzycę, a w niektórych większych ośrodkach leczniczych wszystkich chorych. Edukacja zdrowotna powinna być jednak realizowana we wszystkich poradniach. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak podjęcia dużego wysiłku organizacyjnego i materialnego. Konferencja, w której uczestniczyli znani diabetolodzy z innych krajów, miała właśnie odpowiedzieć na pytanie jak to zrobić sprawnie i przy jak najmniejszych nakładach.

(PAP)

Wielkie święto w Kaletniku

Ciąg dalszy ze str. 1

leniu przypomniał, krótką gądnąd, historię budowy kcoły. Zwrócił też uwagę na angażowanie poszczególnych rzemieślników oraz cechów i półdzielni, m.in. z Suwałk, iałegostoku, Pisza i Zamrowa. Bezpośrednich wykowców wspierali również akrwnie rodzice uczniów, któ- m.in. robili wykopy, doozili i rozładowywali mateały. Przy ich zakupie pomagały zaś władze wojewódzkie i lokalne. Natomiast ostatnie słowo należało już do iatwy szkolnej i jej wychowawców, którzy poczynili niedbłędne zabiegi porządkowo-kosmetyczne. Wszystko razem ało pożądany efekt.

J. Eljasiewicz powitał przybyłych na uroczystość gości. Wśród nich byli m.in.: wiceprzewodniczący Rady Państwa, przewodniczący CK SD — **Tadeusz Witold Młyńczak**, óry dwa lata temu wmurowywał akt erekcyjny, wicemiister Oświaty i Wychowania — **Wiesława Król**, I sekrearz KW PZPR w Suwałkach — **Waldemar Berdyga**, prezes WK ZSL — **Kazimierz Kozioł**, rzewodniczący WK SD — erzy Gryko, przewodniczący WRN — **Edward Smoła** i wojewoda — **Kazimierz Jabłoński**. Obecni byli także przedstawiciele władz wojewódzkich z Białegostoku i Łomży oraz zastępca prezesa Centralnego Związku Rzemiosła — **Janusz Szukiłowicz**, który w imieniu CZRz zadeklarował wpłatę pół miliona złotych na wyposażenie szkoły. Na ten sam cel oraz fundację szkolnego sztandaru kilkaset tysięcy złotych przeznaczą również poszczególne cechy i spółdzielnie rzemieślnicze. Za wybudowanie szkoły i deklarację dalszej pomocy podziękowała dyrektorka szkoły — **Bożena Matelak**.

W dowód uznania sztandar oby Rzemieślniczej udekorowano zbiorową odznaką „Za asługi dla województwa suwalskiego". Uhonorowano również m.in. **Antoniego Sytę** Pisza i **Zbigniewa Żółtowskiego** z Suwałk, którzy otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. **Henryka Ołownię** i **Edwarda Siborka** z Suwałk udekorowano srebrnymi Krzyżami Zasługi. Gratulacje złożył Tadeusz W. Młyńczak.

Dziękuję wszystkim uczestnikom tego wspaniałego czynu. Słowa uznania należą się przede wszystkim rzemieślnikom, którzy odegrali w tym dziele rolę zasadniczą. Wykonana solidnie szkoła powinna służyć wychowaniu miejscowych dzieci na dobrych obywateli. Polaków. Skorzystajcie jak najpełniej ze stworzonych wam warunków i możliwości. Rzemiosło podejmuje wiele różnych inicjatyw wspierających szkolnictwo. Okazję ku temu stwarza rozpoczęcie obchodów 50-lecia powstania Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego...

Swoimi refleksjami podzielił się również towarzysz **Waldemar Berdyga**.

— Z radością uczestniczymy w dzisiejszej uroczystości. I nie chodzi tu tylko o sam budynek. Jest on głównie symbolem umiejętnego i celowego działania. Wykonana praca jest też lekcją obywatelskiego wychowania, ponieważ dowodzi, że można przełamywać rzekome bariery niemożności, a nawet obojętności.

Po symbolicznym przecięciu wstęgi i przekazaniu klucza do nowej szkoły uczestnicy uroczystości zwiedzili, pachnącą jeszcze świeżą farbą, placówkę. W dobudowanej do starego drewnianego budynku części mieści się kilka izb lekcyjnych, trzy mieszkania dla nauczycieli, harcówka, magazyny, kotłownia, skład opału, stołówka, kuchnia i pełnowymiarowa sala gimnastyczna. Z pomieszczeń tych korzystać będzie prawie 180 dzieci. W czasie wakacji i ferii będą tu organizowane kolonie dla dzieci i rzemieślników i pracowników rzemiosła, bowiem Kaletnik położony jest blisko lasów i jeziora.

★

Tadeusz Witold Młyńczak i **Wiesława Król** spotkali się w siedzibie WK SD z gospodarzami województwa. **Waldemar Berdyga, Edward Smoła** i **Kazimierz Jabłoński** zapoznali gości z problemami i osiągnięciami Suwalszczyzny.

Mówiono o rozwoju rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, produkcji materiałów budowlanych, drobnej wytwórczości i rzemiosła oraz turystyki. Wiele miejsca poświęcono również sprawom oświaty, służby zdrowia, telekomunikacji i ochrony środowiska. Wspólnym mianownikiem rzeczowej rozmowy stała się reforma gospodarcza i wynikająca z niej konieczność usprawnienia działalności i organizacji pracy urzędów administracji państwowej, jednostek gospodarczych i rad narodowych. Te ostatnie np., mimo posiadanych już wielu uprawnień, nie osiągnęły jeszcze pełnej samodzielności finansowo-budżetowej. Niedostateczny zaś postęp w wytwarzaniu materiałów budowlanych utrudnia podporządkowanie lokalnych zakładów ceramicznych dyrekcji Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, zapominającej o ich istnieniu. Ratunkiem dla niszczejących cegielni może i powinno być włączenie ich do miejscowego przemysłu terenowego. Niezrozumiałe też, z punktu widzenia zasad reformy, jest np. przekazywanie do centrali w formie podatków lwiej części dochodów wojewódzkich przedsiębiorstw i biur turystycznych.

★

Uroczystość w Kaletniku stała się okazją do dyskusji o stanie suwalskiej oświaty na szerszym forum. Tego samego dnia bowiem odbyło się także wspólne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR i prezydiów WK ZSL i WK SD. Obrady, w których udział wzięli przedstawiciele władz centralnych, prowadził przewodniczący WK SD — **Jerzy Gryko**. Wiceprzewodniczący Rady Państwa, przewodniczący CK SD — **Tadeusz W. Młyńczak** został odznaczony odznaką „Za zasługi dla województwa suwalskiego".

Głównym wątkiem dyskusji była ocena przygotowań do rozpoczętego właśnie roku szkolnego. Informacje na ten temat przedstawił kurator oświaty i wychowania — **Lucjan Chrzanowski**. Najwięcej kłopotów sprawia zapewnienie wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, a także pożądanych warunków lokalowych w szkołach i przedszkolach. W tej ostatniej kwestii niezbędne jest większe zaangażowanie zakładów pracy. Do plusów suwalskiej oświaty w ocenie wiceministra — **Wiesławy Król** należą starania zmierzające do osiągnięcia wyższego stopnia zorganizowania szkół, właściwe wprowadzanie reformy programowej i przedmiotów uzupełniających do nauczania, prawidłowa realizacja praktyk uczniowskich i zwiększający się udział uczniów województwa suwalskiego w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Na uznanie zasługują też inicjatywy i dokonania komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

Uczestnicy obrad żywo interesowali się zaopatrzeniem szkół w podręczniki i węgiel oraz sytuację powstałą w Szkole Podstawowej nr 7 w Suwałkach.

— Nie pomniejszając ani powiększając skutków dewastacji należy stwierdzić — powiedział kurator **L. Chrzanowski** — że jest ona wynikiem braku opieki i zaniedbań wychowawczych przebywającej z kolonistami kadry. Środowisko oświaty, nie tylko u nas, musi z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski...

Wcześniej, przed wspólnym posiedzeniem, Egzekutywa KW PZPR zatwierdziła materiały na najbliższe Plenum KW oraz zapoznała się z przebiegiem szkolenia partyjnego.

Na zakończenie swojej wizyty, w godzinach popołudniowych **Tadeusz W. Młyńczak** spotkał się z wojewódzkim aktywem Stronnictwa Demokratycznego.

JERZY MARKS

Rzemieślnik szuka surowca

W woj. białostockim jest obecnie zarejestrowanych ok. 7,5 tys. zakładów rzemieślniczych, z czego 2,5 tys. przypada na Białystok. W skali regionu (również Suwalskie i Łomżyńskie) w tym roku, pod okiem mistrzów, zdobywa zawód aż 4 tys. uczniów. Wzrasta więc zainteresowanie rzemiosłem.

Światło niby zielone...

CZYŻBY coraz łatwiej było prowadzić warsztat? Jak sobie radzą rzemieślnicy z surowcami i zbytem?

Niektórzy przyznają, że „w sumie nie jest źle, tylko..." No właśnie. Rzemieślnik przyzwyczaił się już zdobywać wszystko własnym sumptem. Byle rozkręcić interes — znaleźć lokal, nabyć maszyny (a o jedno i drugie też niełatwo, trzeba przy tym niemało zainwestować), to potem jakoś leci. Jeździ się po całej Polsce w poszukiwaniu surowców, produkuje się, z czego się da i nawet są niezłe efekty.

„Jeździ się" — łatwo powiedzieć. W praktyce wygląda to tak, że

właściciel zakładu

cały tydzień pracuje, a w wolną sobotę i niedzielę załatwia dostawy, szuka ewentualnie nowych kontaktów w Warszawie, Poznaniu, Łodzi...

Dodatkowy przydział benzyny (5 l na miesiąc) mają zaś tylko branże objęte programem rządowym, produkujące na eksport czy wykonujące usługi w domu klienta. Izba Rzemieślnicza dysponuje jedynie pewną ilością przydziałów jednorazowych — na wyjątkowe okoliczności W zeszłym roku było ich więcej. W tym jednak na 2,5 tys. zakładów przyznano zaledwie 3 tys. litrów na miesiąc.

— Brak paliwa ogranicza i zbyt, i zdobywanie surowców. Rzemieślnik musi w takiej sytuacji liczyć tylko na siebie. Powinna więc być oficjalna komercja na paliwo — stwierdza naczelnik Wydziału Usług, Zaopatrzenia, Produkcji i Zbytu w Izbie Rzemieślniczej, **Wiesława Śnieg**.

— Z zaopatrzeniem rzemiosła jest wprost beznadziejnie — określa sytuację moja rozmówczyni. — Ja się w ogóle dziwię, z czego zakłady cokolwiek robią.

Dostawę surowców zapewnia się tylko zakładom produkującym na eksport i w ramach zamówień rządowych.

Na usługi i produkcję rynkową

już nie starcza. Rzemiosło zawsze ostatnie w kolejności. Głównie więc produkuje ono z odpadów, ze zdobyciem których teraz też jest kłopot. Dotyczy to przede wszystkim wyrobów hutniczych, tworzyw sztucznych, niektórych rodzajów tkanin.

Stolarze mają coraz większe problemy z kupnem płyt wiórowych (z przydziału, którym dysponuje spółdzielnia rzemieślnicza, na każdy zakład przypada kwartalnie tylko metr sześcienny pełnowartościowego surowca), oklein, tarcicy, lakieru lub kleju. Bywa nawet, że warsztaty z braku surowców są zamykane. **Zrzeszenie „Polbut"** przysyła butapren, ale z adnotacją na fakturach: „wyłącznie na usługi szewskie". Nie ma go więc nie tylko dla stolarzy, ale i dla szewców — producentów.

Pozornie nieźle jest z podażą materiałów budowlanych, ale **odbiór cementu z fabryki komplikuje ciągły niedostatek wagonów**. Wapno natomiast proponuje się tylko luzem, gdy ani w hurtowni, w zakładach rzemieślniczych nie ma warunków na składowanie.

Z przydziałami dla rzemieślniczych zakładów spożywczych bywa różnie **Nie ma kłopotów tylko z cukrem.** Zaopatrzenie w mąkę czy margarynę okresami bywa już problematyczne, a popyt na mąkę żytnią zaspokaja się tylko w 20 proc.

Rzemiosło, jak wspomnieliśmy, najczęściej z konieczności wykorzystuje odpady. Trudno mieć pretensje do jakości takich surowców, ale...

Sama kiedyś kupiłam w sklepie „Bomis"-u na wagę trzy resztki tkaniny kocowej. Po ułożeniu kawałków obok siebie okazało się, że ich bardzo nierówno ucięte brzegi idealnie do siebie pasują. Resztka musiała więc być celowo pocięta.

Czemu to miało służyć? Czy w imię źle chyba pojętej przezorności (żeby nie spekulowano) lepiej zniszczyć niż pozwolić komuś skorzystać z mimo wszystko i tak niewymiarowego, całego kawałka?

— Większe ilości tak trudnej ostatnio do zdobycia podszewki otrzymujemy — mówi jeden z rzemieślników — celowo, jak się zdaje, ponadrywane. Czy to nie kwestia zwykłej ludzkiej życzliwości?

Czasami jakiś surowiec jest niby powszechnie dostępny w handlu detalicznym.

— Chciałem niedawno kupić dwadzieścia zamków błyskawicznych o długości 25 cm — skarży się jeden z kaletników. — Przy takiej ilości jestem żadnym partnerem dla hurtowni. Zresztą tam

nigdy nie ma tego co akurat potrzeba.

Wiele materiałów sprowadza **Rzemieślnicza Spółdzielnia Rzemiosł Różnych**, lecz nie wszystko udaje się jej zdobyć.

Jeśli brak jakiegoś asortymentu, a zainteresowanie klientów duże, zgadzam się, że ekspedientka powinna zmniejszać wielkość zakupów, ale takiego wymiaru zamków przeciętny człowiek rzadko poszukuje. Mimo to sprzedano mi wtedy tylko pięć sztuk. Według mnie to normalna złośliwość.

W odpowiedzi na skargę do dyrekcji WPHW. kaletnik otrzymał wyjaśnienie:

„Sprzedaż detaliczna artykułów galanteryjnych będących w niepełnej podaży rynkowej odbywa się w ilościach zwyczajowo nabywanych. Normą uznawaną i stosowaną w przedsiębiorstwie

Ciąg dalszy na str. 4

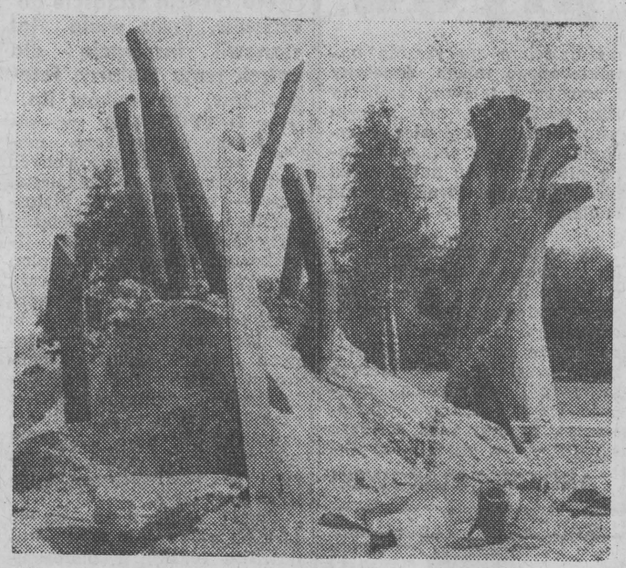
Miedź zastąpi drewno

Na ratunek niemym świadkom

NA Wysokim Stoczku, tuż za starą komorą celną zwaną dziś Domkiem Napoleona wznosił się do niedawna pomnik upamiętniający obronę Białegostoku we wrześniu 1939 roku.

Projekt wykonała trójka białostoczan — artysta rzeźbiarz **Jerzy Grygorczuk**, architekci **Andrzej Chwalibóg** i **Mirosław Zbichorski**. Za tworzywo posłużyły wycięte w okolicy stare drzewa — topole i wierzby, niemi świadkowie wrześniowych walk. Ogołocone z kory, wyschnięte pnie z kłębowiskiem korzeni miały w sobie tyle ekspresji, że artysta ujrzał w nich najwymowniejszy symbol tamtych tragicznych dni.

W 1973 roku stanął monument — grupa szarych pni drapieżnie zahaczających o nieboskłon odwróconymi do



góry korzeniami. Ich tragiczną wymowę potęgowała umieszczona w podziemiach, pod betonową posadzką, Izba Pamięci Narodowej, z eksponatami broni z ostatniej wojny.

Pomnik Obrońców Białegostoku powstał prawie całkowicie w czynie społecznym. Kosztował 2,5 mln złotych, miasto wyasygnowało 100 tys. zł. Resztę wypracowali entuzjaści-artyści, architekci, uczestnicy obrony miasta, zakłady pracy, młodzież białostockich szkół.

W ciągu lat przybywało pod monument wielu ludzi — miejscowych i zamiejscowych, często nie wiedząc, skąd wzięły się dziwne drzewa i kto jest ich twórcą. Pomnik zebrał znakomite recenzje w kraju i za granicą. Prof. **Adolf Ciborowski** nazwał go „jednym z najpiękniejszych w powojennej Polsce". Zachwycał się nim **Władysław Hasior**.

Z upływem lat społeczna inicjatywa poszła na marne. Drzewo to tworzywo najłatwiej ulegające zniszczeniu. **Czego nie dokonał wiatr i wilgoć uzupełnili miejscowi wandale. Dziś nie ma już pni-symboli. W porozbijanej betonowej posadzce tkwią samotnie kikuty dwóch drzew — było ich jedenaście — obrosłe grzybami, pokaleczone wyznaniami miejscowych Romeów, ziejące dziuplami po próbach domorosłych piromanów. Izba Pamięci Narodowej pusta, wyrwane z zawiasów drzwi prowadzą do pomieszczeń, gdzie wiatr hula. U podnóża wzniesienia rachityczne kwiatki rosną na równi ze szklanymi odłamkami, żelaznymi prętami...** Tylko lipy i klony prowadzące na wzgórze szumią jak dawniej.

W wyniku usilnych starań miejscowych działaczy, często uczestników walk na Wysokim Stoczku, zawiązał się w ubiegłym roku Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Obrońców Białegostoku. Trwały długie dyskusje nad tworzywem, z jakiego ma powstać. Orędownicy drewna wysuwali koncepcję wymiany zmurszałych topoli i wierzb na dęby z białowieskiej puszczy. Historia powtórzyłaby się. Dęby, choć królowie lasów, uległyby korozji czasu. Tym bardziej, że stałyby w otwartej przestrzeni, narażone na chłostę wiatru i deszczu. Autorzy projektu uważali, że jedynym trwałym materiałem mogącym posłużyć do odrestaurowania ich dzieła jest miedź. Tę propozycję zaaprobowały władze miasta.

Obecnie trwa ostatni etap projektowania. Z J. Grygorczukiem i A. Chwalibogiem współpracują artyści rzeźbiarze **Krzysztof Gąsowski** i **Jan Wakuliński**. Odbudowany Pomnik Obrońców Białegostoku twórcy nazywają portretem tamtych zniszczonych drzew, wykonanym jedynie w trwalszym materiale. Sądzę, że wymodelowane w miedzi pnie to odrębne dzieło. Tym bardziej, że nastąpią zmiany.

Miedzianych symboli będzie dwanaście, jako że jeden stanie na zielonym pasażu szosy, by wskazywać drogę ku monumentowi. Wzgórze pokryje trwałe podłoże z kostki granitowej, a Izba Pamięci Narodowej wyposażona zostanie na nowo. Ogromnie ważne okazało się w tym wypadku odpowiednie wykorzystanie terenu wokół wzniesienia. Stąd inicjatywa białostockiego oddziału SARP zorganizowania konkursu na architektoniczne zagospodarowanie parceli. W planie perspektywicznym mówi się o muzeum i amfiteatrze.

Co zostanie zrealizowane pokaże czas. Na razie z Funduszu Zamówień Plastycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki uzyskano niemałe poparcie finansowe, a i władze miasta wyasygnowały środki pieniężne. Nadal wielkie znaczenie będzie miała społeczna praca mieszkańców miasta. Artyści graficy **Elżbieta Czajkowska** i **Lech Hajdamowicz** zaprojektowali „cegiełki" w formie banknotów o rozmaitym nominale, które w odpowiednim czasie zostaną rozprowadzone wśród mieszkańców Białostocczyzny.

Idea odbudowy pomnika zyskała honorowych protektorów w osobie **Włodzimierza Kołodziejuka** — I sekretarza KW PZPR, **Krystyny Marszałek-Młyńczyk** — wiceministra Kultury i Sztuki i **Juliana Ślarzyńskiego** — wicewojewody białostockiego. Realizacji i koordynowania całością prac związanych z odbudową monumentu podjęła się doświadczona w tego rodzaju przedsięwzięciach placówka Pracownie Sztuk Plastycznych.

Plany są wielkie. Ogromny jest wysiłek wszystkich, którzy doprowadzili myśl odrestaurowania zniszczonego obiektu do stanu realizacji. Czeka ich jeszcze praca olbrzymia. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w roku 1989, w 50-lecie obrony miasta. Będzie to świadectwo nie tylko historycznego wydarzenia, lecz artystycznego myślenia i projektowania oraz społecznego wysiłku mieszkańców miasta.

BAN

Echa kongresu esperantystów

Z NAPŁYWAJĄCYCH do Polskiego Związku Esperantystów informacji wynika, iż 72 Kongres Esperantystów, który odbył się w końcu lipca w Warszawie, spotkał się z wysoką oceną ze strony jego uczestników. Radio Wiedeń w dniu 9 sierpnia nadało kilka wypowiedzi działaczy ruchu esperanckiego z różnych krajów, którzy zgodnie uznali, iż kongres w Warszawie był wielkim wydarzeniem w międzynarodowym ruchu esperanckim. Niektórzy działacze podkreślają bogaty program artystyczny kongresu, sprawną organizację i wspaniały klimat, jaki towarzyszył tej imprezie od pierwszego do ostatniego dnia.

W wywiadach dla Redakcji Esperanckiej Radia Polonia esperantyści z Pakistanu, Chin, RFN, Japonii i Wielkiej Brytanii zwracają uwagę na inicjatywę Marszałka Sejmu Romana Malinowskiego utworzenia w rodzinnym mieście dr Ludwika Zamenhofa, Białymstoku, Światowego Centrum Esperanta.

Jak informuje dr **Flora Szabo-Felső**, sekretarz generalny Światowego Związku Esperantystów, Komitet tej organizacji podjął już pracę nad przygotowaniem wstępnych założeń Centrum, które w postaci specjalnego dokumentu przedłoży **Romanowi Malinowskiemu**, prof. **H. Tonkin**, przewodniczący Światowego Związku Esperantystów. Na konto bankowe uruchomione w czasie 72 ŚKE i nazwane **„Fundacja — Zamenhof"** zaczęły już napływać pierwsze darowizny od osób indywidualnych i klubów esperanckich a także instytucji nie mających nic wspólnego z esperantem, ale popierających tę ideę. **A oto numer konta: 90020611 Bank Polska Kasa Opieki SA I Oddział w Warszawie, ul. Czackiego 21 — „Fondumo — Zamenhof".**

☆

Zainteresowanie esperantem wywołane 72 Światowym Kongresem Esperantystów w Warszawie skłoniło Centrum Oświatowo-Wydawnicze Polskiego Związku Esperantystów do szybkiego wznowienia broszury informacyjnej o esperancie. Broszura ta, zawierająca również podstawowe informacje o gramatyce esperanckiej, ukaże się w pierwszych dniach września i będzie można otrzymać ją bezpłatnie, zwracając się pod adresem: Polski Związek Esperantystów, Broszura-Esperanto, 00-013 Warszawa, ul. Jasna 6. Mieszkańcy woj. białostockiego mogą ją otrzymać w Oddziale Wojewódzkim PZE w Białymstoku, ul. Lipowa 14 (obok kina „Pokój"). (m-i)

Pszczoły pod łóżkiem

Pewien mieszkaniec Londynu trzyma rój pszczół... pod łóżkiem. Pracowite owady wylatują przez otwarte okno po czym wracają po trudach dnia codziennego. Właściciel roju twierdzi, że pszczoły są usposobione pokojowo i mogą koegzystować z człowiekiem pod warunkiem, że nie są drażnione. (P)

Bez fig...

Według zapewnień pewnego sprawozdawcy prasowego, amerykańska superstar rocka, słynna Madonna, bawiąca ostatnio z koncertami w Europie, przywiozła ze sobą m.in. 120 toalet, ponad 30 kolorowych kapeluszy, 22 pary ciemnych okularów i tyleż pantofli, natomiast ani jednej pary fig. Należy mieć nadzieję, że zapewne liczne imitatorki swej idolki nie spowodują bankructwa firm produkujących damską bieliznę... (P)

Samochód Grety Garbo

Kolekcjoner samochodów nabył za 1,4 mln dolarów samochód marki „Duesenberg", rocznik 1933, należący ongiś do Grety Garbo. Samochód wykonany został na zamówienie w Paryżu. Zawierał wiele sekretnych schowków na biżuterię oraz podręczną toaletę wielkiej aktorki. (P)



A to Łomża właśnie — ul. Sienkiewicza.

Fot.: J. Kijewski

Nowe nabytki WBP

Coraz mniej starodruków

Ponad 600 tys. książek ma na stanie **Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego** w Białymstoku. Stan ilościowy książek zmienia się w różnych okresach. Przybywa zarówno nowych pozycji wprost z półek księgarskich, jak i wylicytowanych na aukcjach antykwarycznych odbywających się w różnych miastach kraju.

— Zakupujemy przede wszystkim pozycje regionalne — mówi kierowniczka działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów — **Małgorzata Kamińska**.

Uznane aukcje antykwaryczne, w których uczestniczą odbywają się w **Warszawie, Poznaniu, Łodzi** i najbardziej liczącym się **Krakowie**.

W ostatnim czasie zakupiono kilka wartościowych książek. Wśród nich **„Historia Naturalna" Henryka Witkowskiego** z 1849 r., w której zawarte są prace **Ignacego Kluka**. Na krakowskiej aukcji zakupiono także **„Fraszki i Opowieści" Zygmunta Glogera** wydane w Warszawie w 1893 r. oraz **„Gody Weselne"** z 1880 r. Natomiast w Poznaniu otrzymano pozycję z 1898 r. pt. **„Skarbczyk, Baśnie i Powieści z Ust Ludu"**.

Biblioteka stara się zgromadzić druki wydawane w naszym regionie w okresie międzywojennym. We wspomnianym już Krakowie zakupiono niedawno **S. Miksteina „Pieczęcie pocztowe na ziemiach polskich XVIII w."** z 1936 r. oraz **G. Rozenmana „Zagadnienia uboju rytualnego"**. Kompletuje się także serię **Biblioteki Dobrej Książki**, wydawanej w latach trzydziestych.

— W pierwszym rzędzie staramy się pozyskiwać dla naszej biblioteki książki **Łukasza Górnickiego**, patrona biblioteki — podkreśla M. Kamińska. Do chwili obecnej np. nie udało się zakupić pierwszych wydań jego dzieł, w tym **„Dworzanina"** wydanego w 1566 r. Poszukiwane są także pozycje **Zygmunta Glogera**. Jednakże najwięcej starań kosztuje gromadzenie i poszukiwanie druków supraskich — podkreśla rozmówczyni.

Zakupione na aukcjach pozycje na równi z innymi drukami są udostępniane w czytelni WBP. (m-i)

Między Chaskowem a Białymstokiem

Współpraca techników

W ubiegłym tygodniu przebywali na Białostocczyźnie goście z zaprzyjaźnionego z naszym województwem Chaskowa. Bułgarscy inżynierowie przyjechali na zaproszenie Rady Wojewódzkiej NOT w Białymstoku, która zawarła właśnie porozumienie o współpracy z podobną chaskowską organizacją.

Goście interesowali się szczególnie naszym budownictwem, m.in. strukturą organizacyjną Białostockiego Kombinatu Budowlanego, wielkopłytową technologią. Zwiedzali znajdujące się w budowie osiedla i Instytut Pediatrii. Odwiedzili również Białowieżę i Hajnówkę.

W pierwszych dniach października do Chaskowa uda się z rewizytą delegacja białostocka.

— Nasi koledzy — mówi sekretarz białostockiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, **Edward Kalinowski** — chcą m.in. podpatrzyć na jakich zasadach działa bułgarskie urządzenie do podgrzewania i podawania lepiku, służącego do krycia i remontu dachów.

Może znikną wówczas osiedlowe obrazki rodem iście z piekła, kłody drewna, buchający ogień i beczka smoły, którą potem rozgrzaną wciąga się wiaderkiem na linie. (ar)

Usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Otworzyła żona. Młody mężczyzna powiedział: robimy napad

SKUBA

W PIĄTCE doborowych kolesiów było nawet dwóch rodzonych braci. Zresztą: wszyscy byli jak bracia. Jeden dla drugiego dałby się pokrajać w kawałki. Razem biegali na dziewuchy, razem spędzali pokrapiane noce, jeden bez drugiego przypominałby drzewo bez gałęzi. Do chwili, gdy do drzwi zapukała milicja.

Najstarszy jest **Krzysztof P.** Urodził się w 1957 roku, ślusarz, kawaler, nie pracuje. Notatka MO: negatywna opinia w środowisku, nadużywa alkoholu. Młodszy o dwa lata jego brat **Marek** jest już po pierwszych, nieudanych doświadczeniach małżeńskich. Elektromonter, pracuje dorywczo. Notatka MO: negatywna opinia w środowisku, nadużywa alkoholu. **Dariusz B.** — rówieśnik Marka. Żonaty, 4-letnie dziecko, mechanik maszyn i urządzeń energetycznych. Notatka MO: negatywna opinia w środowisku. **Krzysztof S.** — 1964 r. wykształcenie podstawowe, nie pracuje, kawaler, negatywna opinia w środowisku, **Adam D.** — 1969 rocznik, 6 klas szkoły podstawowej, kawaler, na utrzymaniu dwuletni syn. Negatywna opinia w środowisku.

Trzech pierwszych mieszka lub mieszkało w Łomży. Dwaj pozostali — szczecinianie. Wszyscy w przeszłości przynajmniej „ocierali się" o sądowe sale. Żaden też nie ma zbyt dużych wymagań: jakaś połówka, coś do zżarcia i pełny luz. Fakt, do tego potrzebny jest szmal. Skołować go legalnie nie szło, bo chłopaki nawet śpiąc — pocą się. To może by tak gdzieś skoczyć, co?

Kto nadał im tę „robotę" w Łomży, prawie w centrum miasta — nie wiadomo dokładnie. We czterech — Darek, Marek, Krzysiek i Adam przyjechali właśnie ze Szczecina do Łomży. Byli praktycznie bez grosza. Pojechali więc nad jeziorko nie opodal Jednaczewa. Było gorąco, ale rozpili pół litra. Opalali i kąpali się, rozmyślali. Czasu mieli mnóstwo. Była niedziela, 5 lipca.

Aresztowany trzy dni potem Krzysztof P. nie przyznał się do żadnego napadu:

— W połowie czerwca brat Marek z Darkiem wyjechali do Szczecina. Wrócili 5 lipca rano. „Maluchem" tych chłopaków ze Szczecina pojechaliśmy nad jezioro. Tam Darek mówił, że nie mają pieniędzy i że do Szczecina bez szmalu nie będą wracać. Zapytał mnie czy nie mam kogoś na oku. Zacząłem mu tłumaczyć, że dopiero co wyszedłem z zakładu karnego i nie piszę się na żadne przestępstwo. Wtedy Marek, mój brat, powiedział że wie kogo by można obrobić przy ul. Wojskowej. Od razu Krzysiek S. powiedział, że może iść na robotę nawet bez maski, bo nikt go w Łomży nie zna.

Krzysztof P. sporządniał, żadne skoki go nie interesowały. Odłączył się od „rozrabiackiej" czwórki i znad jeziorka do domu wrócił pieszo. Wieczorem poszedł jeszcze tylko do „Satyra", kupił dwa piwa i papierosy.

— Kiedy wracałem do domu na ul. Stanisława zobaczyłem tego „malucha" ze Szczecina. Za kierownicą siedział „Ksiądz" (Krzysztof S. — przyp. autora). Przy bagażniku stał Marek. Gdy mnie zobaczył, podszedł i powiedział: nic nie wiesz i niczego nie widziałeś. Dał mi dwa banknoty po 5 tysięcy złotych

Ciąg dalszy na str. 4

Bo... bo... bobo — frustracje

Niepokojące wieści prosto spod kapsla przyniosło Polskie Radio 18 sierpnia. Dyrektor Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Rzeszowie wyznał dziennikarzowi, że soczki z serii bobo-frut mogą mieć niepewną przyszłość. Na razie ich produkcja idzie jako tako, ale już w przyszłym roku...

Co na to wpływa

Zamówić nie można

Do kilku sklepów w woj. białostockim trafia kwartalnie po kilkanaście ton soczków (czasami do 40). Uprawnienia do ich zakupu uzyskuje się w prosty sposób. Po pierwsze — trzeba być dzieckiem, po drugie — dzieckiem chorym. W każdym razie chodzi o garść dokumentów z pieczęciami, podpisami i lekarską łaciną. Stąd wynikają kolejkowe preferencje.

Maria Galewska, kierowniczka białostockiego sklepu spożywczego przy ul. Malmeda, prowadzącego m.in. reglamentowaną sprzedaż soczków otrzymuje miesięcznie ok. 20 tys. buteleczek 150-mililitrowych. Teraz, w trzecim kwartale, dostawy te są jak zwykle niższe (rzędu 16 tys. sztuk), ale jesienią mają wrócić do dawnej normy. Na każde zarejestrowane w specjalnej księdze dziecko znów przypadnie nie 10, a 25 nektarów miesięcznie. Czy na pewno tyle? Zamawia się dużo, bo pójdzie każda ilość, ale faktury są bezlitosne.

Wytworzyć nie można

Uprawnionych do zakupu przybywa, transporty zaś są podobne. Toteż latem, w porze zmniejszonej podaży w Łapach, Sokółce i Czarnej Białostockiej, soczki znane są tylko ze wspomień. Co tu mówić o szerokiej dostępności, jeśli oferta nie pokrywa **nawet podstawowych potrzeb.** Centralnego rozdzielnika nie da się skorygować, przynajmniej do czasu, zanim rynku nie przywykamy. Skupują je placówki okręgowych przedsiębiorstw surowców wtórnych, sklepy spożywcze oraz monopolowe. Buteleczki po bobo-frutach trafiają jednak (i to od lat) wyłącznie na śmietnik. Nie mają nawet ceny, gdyż łączna opłata za butelkę i soczek wcale nie wynika z kalkulacji kosztów, lecz jest sztucznie zaniżona poprzez system dotacji.

w czym soczek pływa

Zdzisław Zajkowski zaopatrujący woj. białostockie w ten towar z ramienia Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego uważa, że wprowadzenie skupu małych flaszeczek nie byłoby trudne ani specjalnie kosztowne. Sklepy nie są co prawda do tego przygotowane (brakuje powierzchni handlowej i magazynowej), ale istnieją przecież wyspecjalizowane firmy.

Nie wiem czy współczesny poziom techniki jest tak niski, że nie pozwala na gruntowne wyczyszczenie szkła. Gdyby tak było rzeczywiście, należałoby natychmiast zabronić dzieciom spożywania butelkowanego mleka, śmietany i wycofać z telewizji ambitny film reklamowy, na którym uśmiechnięty chłopiec wychyla duszkiem pełną szklankę nie zapadając natychmiast na biegunkę, czerwonkę i inne cholery.

Sytuacja podbramkowa jaka wytworzyła się w produkcji soczków zapewne zmusi zainteresowanych do podjęcia jakiejś decyzji. Mam nadzieję, że będzie to rozwiązanie sensowne. Nie sztuka stwierdzić, że zdrowa żywność (czytaj: zdrowe bobo-fruty), to taki wikt, którego się nie zjadło ani nie wypiło.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Po plenerze innym niż wszystkie



Ma Tykocin szczęście do artystów. Przez wiele lat stanowił inspirację dla całych rzesz malarzy, fotografików, rysowników itp.

DO TYGODNIA w salach miejscowego muzeum prezentowanych jest ponad siedemdziesiąt prac — efekt pleneru białostockiego oddziału Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa". Tak bogaty plon wynika z nietypowej formy pleneru — domu pracy twórczej. Przez dwa miesiące w pomieszczeniach udostępnionych przez Muzeum Okręgowe w Białymstoku pracowali plastycy (jednorazowo 3—4 osoby). Dawało to możliwość skupienia się na działalności indywidualnej, co dla niektórych jest niezbędnym warunkiem tworzenia.

Udział w plenerze wzięło 12 osób, reprezentujących środowisko łódzkie i białostockie. Sfinansował go Wydział Kultury i Sztuki UW w Białymstoku. Impreza „wypaliła" — wybrana forma okazała sie skuteczna. Organizatorzy planują w przyszłości rozszerzyć ją: czasowo — do pół roku, zaś zasięg — do ogólnopolskiego.

Białostocki Oddział Związku Artystów „Polska Sztuka Użytkowa" skupia około połowy zawodowych artystów plastyków mieszkających w regionie. Mając w nazwie „sztukę użytkową" współpracuje m.in. ze spółdzielczością mieszkaniową, WPHW projektując sposoby zagospodarowywania przestrzeni osiedli mieszkaniowych, kolorystykę bloków, wystroje wnętrz itp.

Związek, pragnąc promować działania swych członków przygotowuje w najbliższym czasie dwie wystawy — oferty środowiska twórców. Pierwsza (koniec listopada) traktować będzie o grafice wydawniczej, druga zaprezentuje projekty wnętrz architektonicznych oraz dokumentację pomysłów już zrealizowanych.

NA ZDJĘCIACH fragmenty poplenerowej wystawy w Tykocinie.

Tekst i zdjęcia:
ANATOL CHOMICZ

KONKURS „Mikro historicus"

Każdy może wziąć udział w konkursie „Mikro historicus" organizowanym przez redakcję „Magazynu Razem" i redakcję „Komputera", Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Polskie Towarzystwo Informatyczne i inne centralne instytucje. Wystarczy przysłać swój program o tematyce historycznej, opracowany od strony informatycznej. Ilość prac jest nieograniczona.

Programy na komputer należy przesłać do **29 lutego 1988 r.** pod adresem redakcji „Razem" z dopiskiem „Mikro historicus" i „Program" (skrytka pocztowa 5, 00-920 Warszawa 43, ul. Nowy Swiat 18/20). Udzielane są tam bliższe informacje na temat konkursu.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody — sześć komputerów, sprzęt i programy. (ges)

Z Falklandów do więzienia

Statek używany w czasie wojny z Argentyną do transportu brytyjskiego personelu wojskowego przeznaczony został na pływające więzienie. Znajdujący się w dokach Londynu będzie odpowiednio przystosowany do nowej roli i oddany do użytku amerykańskiego zakładu penitencjarnego na wyspie Rikers. Pływające więzienie pozwoli na „odciążenie" tego więzienia, liczącego ponad 14 tys. skazanych. (P)

Chleb gigant

Piekarze z Luksemburga wyprodukowali bochenek chleba długości 563 m, ważący 340 kg. Do wypieku olbrzyma skonstruowano specjalny ruszt opalany węglem drzewnym. Niezwykły rekord uwieńczony został w Księdze Rekordów Guinnessa, zaś chleb podzielono na wiele części i sprzedano w sklepach. Uzyskane pieniądze przekazane zostały Stowarzyszeniu Opieki nad b. Sportowcami. (P)

APN specjalnie dla „GW"

Wśród wielu innych przemian ekonomicznych ZSRR planuje do roku 1990 przeprowadzenie reformy systemu wynagrodzeń za pracę. W jednej z radzieckich republik związkowych — Estonii — reformę tę rozpoczęto wcześniej i powinna ona być zakończona pod koniec bieżącego roku. Jednakże wyniki tego eksperymentu są na razie więcej niż skromne. Dlaczego?

O czym świadczy eksperyment w Estonii?

— Dzięki reformie stawki wynagrodzeń robotników mają wzrosnąć o 20—25 proc., wynagrodzeń inżynierów i urzędników o 30—35 proc. — mówi **Evika Tuuk,** ekonomista zjednoczenia przemysłowego „Marat" w Tallinie. Jednakże pieniądze te powinny być uzyskane z funduszu wynagrodzenia przedsiębiorstwa dzięki wzrostowi wydajności pracy. Tak np. dzięki zmniejszeniu liczby zatrudnionych czy też łączeniu zawodów. Jednakże w „Maracie" nie znalazło się zbyt wielu chętnych do przyjmowania na siebie dodatkowych obciążeń. Pracują u nas przede wszystkim kobiety i większość z nich nadmiar czasu woli poświęcać własnej rodzinie. Gdzieniegdzie kobiety zdecydowały się wprawdzie na podjęcie dodatkowej pracy (i zarobki) sprzątaczek, ale ogółem wydajność pracy w zjednoczeniu wzrosła o wiele mniej niż przewidywano.

Sytuacja ta jest charakterystyczna dla większości estońskich przedsiębiorstw, które przeszły na nowy system wynagradzania za pracę. I nie tylko w tych zakładach, w których pracują głównie kobiety. Oczywiście łatwo byłoby wytłumaczyć to faktem, że ludzie kierują się zasadą, iż „pieniądz szczęścia nie daje". Jednakże przyczyny powolnej realizacji reformy leżą znacznie głębiej. Oto co sądzi na ten temat kierownik wydziału doskonalenia systemu wynagrodzeń — **Tijta Rejna:**

— Chciałbym od razu wyjaśnić, że przemiany w dziedzinie wynagrodzenia za pracę nie mają charakteru powszechnego. Reforma dotyczy głównie przemysłu, rolnictwa, transportu, łączności i budownictwa. Na inne dziedziny przyjdzie jeszcze czas. Do tego należy dodać, że działa jeszcze istotny hamulec — nieprzygotowanie psychiczne ludzi do wykorzystywania nowych możliwości. Można np. znacznie zwiększyć wynagrodzenie najlepszych robotników kosztem mniej pożytecznych (zmniejsza się ilość etatów, ale wysokość funduszu wynagrodzenia pozostaje bez zmian). Nie jest to jednak mechanizm do którego przywykła gospodarka socjalistyczna i przedsiębiorstwa nie dążą wcale do redukcji etatów.

Oczywiście nie dlatego, że oznaczałoby to masowe zwolnienia z pracy, pojawienie się bezrobocia itp. Przy chronicznym deficycie siły roboczej, który odczuwa się w gospodarce radzieckiej, zwolnieni robotnicy natychmiast znajdą pracę w innych przedsiębiorstwach i różnych dziedzinach. A jednak w ciągu pierwszych miesięcy br. około 50 przedsiębiorstw, które zaczęły stosować nowy system wynagrodzenia zwolniło nieco ponad 300 pracowników. Wzrost wydajności pracy wyniósł 8 proc., wzrost wynagrodzenia — 7,5 proc. Są to bardzo skromne wyniki, jeśli uwzględni się, że przewidywano zwolnienie około 70 tys. osób i przeniesienie ich do innych prac (w 1987 r.).

Już teraz stało się oczywiste, że wyniki zanotowane pod koniec bieżącego roku będą 6—7 razy mniejsze niż te, których oczekiwano. Jedną z dodatkowych przyczyn takiego stanu rzeczy, zdaniem Tijta Rejna jest uzasadniony brak zaufania kierownictwa przedsiębiorstw do swoich partnerów. Gospodarka narodowa republiki jest ściśle związana z innymi rejonami kraju, w tym także z takimi, w których przemiany ekonomiczne nie nabrały jeszcze tempa. Partnerzy nie mają na razie zagwarantowanej rytmiczności dostaw, a przecież od tego zależy obciążenie robotników. „Pulsująca" produkcja wymaga naturalnie dodatkowych ludzi w przypadku wykonywania pilnych prac. Wiele przedsiębiorstw Estonii nie zamierza zatem pozbywać się ludzi, stanowiących przecież „rezerwę" rąk do pracy.

Tutaj najwyraźniej zbliżamy się do najważniejszej przyczyny zbyt powolnego tempa reformy systemu wynagrodzenia — **lokalnego charakteru tej reformy.** W istocie w zjednoczeniu „Marat" są wydziały (na których całkowicie obowiązuje nowy system) gdzie wydajność pracy wzrosła o 30 proc. Udało się to osiągnąć dzięki temu, że nowinki miały kompleksowy charakter — rewizja stawek i norm, wdrażanie nowych urządzeń technicznych, redukcja etatów. Ale w skali zjednoczenia nie nastąpiły wcale kompleksowe przemiany. Nie działa jeszcze system zróżnicowanej oceny wkładu pracy specjalistów do ogólnego rezultatu, planuje się dopiero reorganizację aparatu zarządzania itp.

ALEKSIEJ TOOM

KSIĄŻKI NADESŁANE

STANISŁAW GRZESIUK — PIĘĆ LAT KACETU. Książka i Wiedza 1987, nakład 100 000 egz., str. 392, cena 450 zł.

PAMIĘTNIK DAWIDA RUBINOWICZA. Książka i Wiedza 1987, nakład 40 000 egz., str. 126, cena 250 zł.

Drugie wydanie dziejów kilkunastoletniego chłopca żydowskiego zapisywanych przez niego od marca 1940 do czerwca 1942 r., najprawdopodobniej zamordowanego jesienią 1942 przez hitlerowców. Przeżycia spisywane dzień po dniu, tydzień po tygodniu są wstrząsającym dokumentem czasów grozy. Autentyczność pamiętnika dziecka, a zarazem jego dokumentacyjny charakter sprawiają, że jest to pozycja wyjątkowa.

DIONIZY TANALSKI — BÓG, CZŁOWIEK I POLITYKA. CZŁOWIEK W TEORII JANA PAWŁA II. Książka i Wiedza 1986, nakład 20 000 egz., str. 189, cena 130 zł.

JERZY SZANIAWSKI — DWA TEATRY. Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 150 000 egz., str. 70, cena 95 zł.

NICOLAE CEAUSESCU — PRZEMÓWIENIA. Książka i Wiedza 1987, str. 579, cena 400 zł.

SŁOWACKI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1986, nakład 5 000 egz., str. 141, cena 100 zł.

Poezje Słowackiego w wyborze i ze wstępem Stanisława Makowskiego. Biblioteka Poetów.

LEONARD ŁUKASZUK — DEMOKRACJE ZACHODNIE. OCZEKIWANIA, DYLEMATY, ZWĄTPIENIA. Książka i Wiedza 1987, nakład 7 000 egz., str. 292, cena 400 zł.

SYLWESTER BANAŚ — NAD CZARNĄ WODĄ, PŁÓCIENNY NASZ DOM. Wydawnictwo Łódzkie 1987, nakład 100 000 egz., str. 265, cena 250 zł.

Przygodowa powieść dla młodzieży.

WOJCIECH ŻUKROWSKI — PLAŻA NAD STYKSEM. Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 253, cena 320 zł.

BORIS VIAN — CZERWONA TRAWA. Wydawnictwo Literackie 1987, 20 000 egz., str. 176, cena 180 zł.

Druga, po „Jesieni w Pekinie", powieść nieżyjącego już francuskiego pisarza, którego twórczość święciła triumfy wśród paryskiej młodzieży studenckiej lat siedemdziesiątych. (zet)

Światło niby zielone...

Ciąg dalszy ze str. 3

jest ilość zaspokajająca potrzeby 4-osobowej rodziny.

Na przykładzie przedstawionych przez obywatela faktów różnie stosowanej ilości sprzedaży zamków błyskawicznych przez personel naszych sklepów wyjaśniamy, że w sytuacji korzystnego zaopatrzenia placówki kierownik sklepu może pozwolić na sprzedaż ilości większych niż zwyczajowo nabywane".

Na szczęście w większości sklepów nie traktuje się rzemieślnika jak potencjalnego spekulanta.

Mimo trudności zaopatrzeniowych, rzemiosło jest niekiedy prawdziwym potentatem, wyraźnie nadrabiającym braki rynkowe. **Wiesław Kwiecień** z **Mikołajek,** obok jednej ze spółdzielni pracy, jako jedyny otrzymał atest Państwowego Instytutu Motoryzacyjnego na nieosiągalne dotąd na rynku trójkąty ostrzegawcze. W **Mikołajkach** produkuje się też surfingi. Jeden z białostockich rzemieślników robi wynalezione przez siebie podgrzewacze oleju napędowego AC. Rzemieślnicy mają swój poważny udział w zaopatrzeniu sklepów WPHW w wyroby konfekcyjne, artykuły gospodarstwa domowego.

Na trwających od 8 do 11 września Krajowych Targach — Jesień 87 w Poznaniu nasze rzemiosło wystąpiło z ofertą dla handlu na sumę 403 mln zł, obejmującą wyroby ze wszystkich niemal branż.

Otwierając zakład

rzemieślnik nie ma ŻADNEJ GWARANCJI,

że cech, izba rzemieślnicza czy spółdzielnia będzie w stanie wiele mu ułatwić. Jeśli jest się w stałym kontakcie, w miarę możliwości pomagają, ale te mają bardzo ograniczone.

Nie maleje jednak zainteresowanie rzemiosłem wśród młodzieży.

— O widocznym ostatnio wzroście ilości chętnych do pracy w rzemiośle decydują głównie dwa czynniki: wyż demograficzny i atrakcyjność zdobywanego fachu — mówi naczelnik Wydziału Oświaty Kwalifikacji Zawodowych i Kultury Izby Rzemieślniczej, **Jacek Hordejuk.** Szczególnie

interesujące dla młodzieży

okazują się branże motoryzacyjne, stolarstwo, krawiectwo. W **ub.r. w trzech naszych województwach było 3,6 tys. uczniów, teraz jest ich 4 tys.**

Ciekawe, że od 1983 r. **maleje wskaźnik rezygnujących z nauki zawodu** (dziś tylko 30 proc. zmienia zamiary). W zakładzie wprawdzie nie mają wolnych sobót, w wakacje przysługuje tylko miesiąc urlopu, ale uczeń ma rzeczywiście **większe szanse zdobycia zawodu.**

Statystycznie sytuacja przedstawia się zupełnie nieźle, ale warto dodać, że uczniów przyjmuje tylko połowa z ponad 5 tys. uprawnionych zakładów. Decydują kłopoty surowcowe, lokalowe, czasem zbyt wąski profil produkcji. Niekiedy jednak po prostu brak chętnych do danego fachu.

Inny problem stanowi fakt, iż w **pewnych zawodach trudno potem o zatrudnienie** (w tej chwili dotyczy to np. fryzjerstwa). Przyczyny? Podatkowe. Mistrzyni nie zostawi uczennicy jako stażystki czy pracownika, bo się jej nie opłaca.

Na pocieszenie można dodać, że w rzemiośle obserwuje się dużą zmienność zapotrzebowania na usługi. W tym samym fachu w jednym roku jest zbyt dużo fachowców, w drugim zaś ich brak. Nie powinno się też podobno zniechęcać trudnościami materiałowymi, bo może za 2—3 lata, kiedy konkretny uczeń skończy szkołę, sytuacja w danej branży się poprawi. Oby...

M. PRUŻYŃSKA

SKUBA

Ciąg dalszy ze str. 3

Wsiadł do samochodu i pojechali.

Było gdzieś około dwudziestej drugiej, w niedzielę. Państwo **Kowalewscy,** oboje już na emeryturze, trochę jeszcze dorabiający i otrzymujący wprawdzie rzadkie przekazy od przebywającej za wodą córki — szykowali się właśnie do snu.

— Usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Zdziwieni byliśmy kto o tej porze mógł mieć do nas interes. Otworzyła żona. Młody mężczyzna powiedział: robimy napad. Wybiegło dwóch. Jeden podszedł do mnie, w ręku miał nóż. Duży nóż — samo ostrze miało z 15 centymetrów. Powiedział, żeby nie ruszać się, nalał czegoś na szmatę i przystawił mi do ust, kazał głęboko oddychać. Potem związał mi ręce kablem odciętym od grzałki, zakneblował usta. Drugi w tym czasie przewracał w szafie. Słyszałem, że jeden z nich kazał żonie oddać pieniądze. Ile tych pieniędzy było — nie wiem, bo nigdy się tym nie interesowałem. Córka od sześciu lat przebywa w USA i przez ludzi podaje nam od czasu do czasu po parę dolarów. Żona oddała im wszystko. Związali ją, zakneblowali, zamknęli drzwi na klucz od zewnątrz, uciekli.

Pan Kowalewski doszedł do siebie. Ile to wszystko trwało — nie wie. Rozwiązał skrępowane ręce, wyrzucił z ust knebel. Uwolnił żonę. Ona ubrała się, poszła na milicję.

Adam D.: — Żaden z nas nie miał pieniędzy, nie było więc nad czym zastanawiać się. Pojechaliśmy od razu na ul. Wojskową. Była godzina osiemnasta, ale wokół domu kręciło się jeszcze za dużo ludzi. Wróciliśmy tam wieczorem. „Ksiądz" został w samochodzie i w razie niebezpieczeństwa miał dać znać klaksonem. Poszliśmy z Krzyśkiem P. Założyliśmy rękawice, Krzysiek dodatkowo ubrał kaptur i ciemne okulary. Zapukaliśmy do drzwi...

Darek B., pseudonim „Balon": — W styczniu 1986 r. wyszedłem z zakładu karnego. Teraz mieszkam z żoną i dzieckiem u moich rodziców w Szczecinie. W Łomży mam mieszkanie, ale faktycznie tylko jestem w nim zameldowany. Opiekuje się nim znajomy. Ja czasem przyjeżdżam, żeby zobaczyć co się w chacie dzieje. Byłem też na początku czerwca. Marek P. chciał wyjechać ze mną do Szczecina żeby ułożyć sobie życie. Ale musiał też zaraz wrócić po jakieś dokumenty do pracy. Postanowiłem z nim jechać. Nie planowaliśmy żadnego przestępstwa. Nie interesuje mnie pobyt w więzieniu, więc jak dowiedziałem się, że oni coś planują — próbowałem ich od tego odwieść. Również Marek P. prosił ich, żeby zrezygnowali z tego skoku. Krzysiek P., Krzysiek S. i Adam D. zdecydowali się jednak. Pojechali. Gdy wrócili — Krzysiek P. narzekał, że niewiele tego było. Zabrali 40 tys. złotych i 60 dolarów. Krzysiek wszystko oddał Markowi, zostawiając sobie 10 tys. złotych.

Marek P.: — Gdy spotkałem Adama na ulicy usłyszałem od niego, że szybko musimy uciekać, żebym zabierał swoje rzeczy. Wziąłem tylko dowód osobisty. Domyślałem się, że coś „wykręcili". Pojechaliśmy do Warszawy. Po drodze Adam powiedział mi, że ma trochę pieniędzy i że do Szczecina powinno ich wystarczyć. Dodał, że okradli jakąś babkę. Krzyczałem na nich, krzyczał też Darek. Potem machnąłem ręką i nie odzywałem się. W Warszawie zajechaliśmy do hotelu „Vera". Adam wyjął plik banknotów i wszystkie dał Darkowi, bo najpoważniej wyglądał.

Adam D.: — Do Warszawy przyjechaliśmy na drugą w nocy. Poszliśmy od razu na Dworzec Centralny, zjedliśmy kolację. Potem Krzysiek S. zaproponował, żeby skoczyć na tzw. „Plac Pigal" i poderwać jakieś dziewczyny. Pojechaliśmy. Krzysiek z Markiem wysiedli, na ławce siedziały dwie dziewczyny. Chłopaki zaczęli do nich startować. Zaraz też wrócili i powiedzieli, że dziewczyny zgodziły się na tzw. pałki. Oni byli pierwsi. Po krótkim czasie wrócili. Usiadłem za kierownicą, z dziewczynami pojechaliśmy o jedną ulicę dalej. One pokazywały nam drogę. Potem brały mi do ust, aż powiedziałem, że starczy. Za te usługi płacił im Darek, ale ile — nie wiem. Nazajutrz pojechaliśmy na bazar Różyckiego, sprzedaliśmy dolary. Kupiliśmy po pasku do spodni, okulary, lody i coś do picia.

Marek P.: — Mnie to zaczęło wszystko denerwować. Powiedziałem Darkowi, żeby pożyczył mi 5 tysięcy, że ja wracam do Łomży. Darek powiedział, że jedzie ze mną. Tamci też postanowili zrobić to samo. Zepsuł się jednak samochód. Wsiedliśmy do pociągu.

Potem wszyscy zgodnie przypomną sobie jeszcze, że jeździli w odwiedziny do znajomych w Dęblinie, że na bazarze kupili miotacze gazowe i pistolety tzw. straszaki, że również w Warszawie odwiedzali starych znajomych, nocując u nich i przy pomocy kolejnych butelek starali się zapomnieć o swoim „wrednym" uczynku.

W Prokuraturze Rejonowej w Łomży przeglądam dwie opasłe teki nagromadzonych akt w tej sprawie. Protokoły przesłuchań świadków, poszkodowanych i podejrzanych, notatki służbowe, dokumentacja fotograficzna, zapytania o karalność. Najważniejsze dokumenty dotyczące całego zdarzenia spina klamra jednego tygodnia. Akurat tyle, ile młodzieńcy spędzili poza Łomżą.

Marek P.: — Jak tylko wysiedliśmy z pociągu, poszedłem do telefonu i zadzwoniłem do domu. Dowiedziałem się, że brat Krzysiek już siedzi, bo „skubnął" jakichś dziadków w Łomży. Pobiegłem zaraz do mieszkania Darka, gdzie wszyscy po powrocie z Warszawy byliśmy i powiedziałem im, że Krzyśka zamknęli. Tu zatrzymała nas milicja.

W Prokuraturze dowiaduję się również, że nie jest to pierwszy pobyt młodych szczecinian w Łomży. Kilka miesięcy temu przywieźli tu „do pogonienia" skradzioną na jednym z jachtów w Szczecinie kamerę video. „Ksiądz" opylił przygodnie poznanemu Cyganowi trochę srebrnych serduszek „zwiniętych" podczas kolejnego skoku do kościoła. Przywiózł też obraz przedstawiający księdza z dzieckiem, zachwalając go jako wielkie dzieło sztuki. Ale chętnych do kupna nie znalazł.

Adam D. był niedouczonym mechanikiem samochodowym. Zawsze wolał lewe interesy, niż normalną pracę. Zajął się swego czasu m.in. handlem węgorzami. Potrzebował jednak samochodu. W kwietniu br. od znajomego swego znajomego pożyczył „malucha". Podczas jednego z wojaży samochód został nieco „nadwerężony". Adam obiecał naprawić wszystko na swój koszt. Naprawia do tej pory. Tym właśnie samochodem przyjechali 5 lipca do Łomży. Po drodze, w Stargardzie Szczecińskim z zaparkowanego na noc innego „malucha" zdjęli koło.

— Strach było jechać w taką trasę „bez zapasówki", nie?

Kiedy Łomżyńska Prokuratura wysłała telegram do Szczecina informując o zatrzymaniu rozrywkowych kolesiów — tam aż zatarli ręce. Prawie wszyscy byli poszukiwani przez milicję szczecińską. Ale najbardziej stęsknili się chyba funkcjonariusze za „Księdzem", który uczestniczył w wielu włamaniach do obiektów sakralnych, głośnych zresztą w kraju. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono m.in. modlitewniki, portrety biskupów i inne dewocjonalia pochodzące z kradzieży.

W Łomży młodzieńcy także nie marnowali czasu. Zanim zapukali do drzwi samotnych emerytów — włamali się do mieszkania jednego z właścicieli warsztatów samochodowych. Wynieśli 2,2 tys. zł i trochę czekolad. Planowali napad na mieszkanie pewnej właścicielki sklepu. Byli nawet pod drzwiami, zadzwonili ale rozmyślili się. Twierdzą, że . zabrakło im odwagi.

Rodziny wszystkich panów zaskoczone są ich aresztowaniem. To chyba niemożliwe... Oni by mogli dokonać napadu z nożem i eterem?

Wzajemnie obciążają się zeznaniami. Nawet obaj bracia — każdy na swój sposób — starają się pomniejszyć swój udział w rozróbie, twierdząc, że to ten drugi jest gorszy. Zgodni są tylko co do jednego: nie myśleli Kowalewskim robić krzywdy. Nożem i środkiem usypiającym chcieli ich tylko nastraszyć. Adam D. kazał nawet Krzyśkowi P. zostawić dziadkom 5 tysięcy, by mieli na najpilniejsze potrzeby...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w ŁOMŻY

ZATRUDNI

3 magazynierów ze wspólną odpowiedzialnością materialną na magazyn techniczny.
Wymagane wykształcenie średnie.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr Łomża, ul. Zjazd 10, tel. 52-45.

k 3977-0

AKADEMIA MEDYCZNA w BIAŁYMSTOKU
ul. Kilińskiego 1

zatrudni

Głównego księgowego w Zakładzie Remontowo-Budowlanym.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 217-08.

k 4117-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW, KÓŁEK i ORGANIZACJI ROLNICZYCH
w BIAŁYMSTOKU
w uzgodnieniu z Radą SUR

ZATRUDNI

Prezesa Spółdzielni Usług Rolniczych w Wasilkowie i Dobrzyniewie.
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i kilkuletni staż pracy na kierowniczym stanowisku.
Gwarantujemy mieszkanie rodzinne.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Służb Pracowniczych WZRKiOR, tel. 417-454, wew. 252.

k 3898-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w NARWI
Z A T R U D N I:

1. sprzedawców do sklepów w Ogrodniczkach i Narwi,
2. konserwatora urządzeń chłodniczych i elektrycznych,
3. fryzjera damsko-męskiego do zakładu na zryczałtowanym rozrachunku,
4. kierownika ekipy remontowo-budowlanej posiadającego uprawnienia budowlane,
5. magazyniera skupu wełny.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w biurze spółdzielni, ul. Topolowa 6.

k 3919-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM
ul. Ludowa 126

ZATRUDNI OD ZARAZ

- kierowców samochodowych – wymagane uprawnienia B, C + E
- mechaników samochodowych – wymagane ukończenie szkoły zawodowej
- elektryków samochodowych – wymagane ukończenie szkoły zawodowej
- spedytora kolejowego – wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe
- pracownika na stanowisko kierownicze w Dziale Technicznym – wymagane wykształcenie średnie techniczne + znajomość zagadnienia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 3992-1

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU
USŁUG TECHNICZNYCH „EXBUD"
w KIELCACH, ul. Wincentego Witosa 74
tel. 31-28-33, wewn. 217 i 218

EXBUD-KIELCE

PRZYJMIE DO REZERWOWEJ KADRY EKSPORTOWEJ
następujących pracowników w wieku do 50 lat
w zawodach budowlanych

- murarz – tynkarz,
- blacharz – dekarz,
- brukarz,
- kamieniarz,
- posadzkarz – glazurarz,
- parkieciarz,
- monter elem. gipsowych – sztukator,
- cieśla,
- drwal – pilarz,

w zawodach mechanicznych

- kowal maszynowy,
- wytaczarz,
- spawacz z uprawnieniami UDT,
- frezer uniwersalny, bramowy, obwiedniowy,
- tokarz karuzelowy,
- odlewnik (formiarz ręczny, rdzeniarz).

W pierwszej kolejności przyjmujemy pracowników fizycznych we wszystkich zawodach budowlanych i mechanicznych ze znajomością języka niemieckiego.
Kandydaci do kadry rezerwowej winni legitymować się długoletnim stażem w zawodzie, posiadać udokumentowane kwalifikacje zawodowe oraz wykazać się minimum 5-letnim stażem pracy w ostatnim zakładzie uspołecznionym (bez zmiany miejsca pracy).
Ponadto obowiązuje 3-letni okres zatrudnienia w kraju po zakończeniu kontraktu zagranicznego.
Rozmowy kwalifikacyjne odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki w godzinach od 9 do 14. k 3671-0

KRAJOWA PAŃSTWOWA
KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
ODDZIAŁ II w BIAŁYMSTOKU, ul. Octowa 2

zatrudni od zaraz

– KIEROWCÓW KONWOJENTÓW z kategorią C+E prawa jazdy.

Zapewniamy:

- warunki płacowe według nowego systemu wynagrodzeń
- dodatek za staż pracy od 3 do 20 proc.
- nagrody jubileuszowe za 25, 30, 35, 40, 45, i 50 lat
- możliwość atrakcyjnych zarobków w czasie jesiennej kampanii przewozowej
- bezpłatne przejazdy autobusami KPKS pracownikom i członkom ich rodzin
- posiadamy stołówkę zakładową gwarantującą gorące posiłki, z możliwością realizacji kartek mięsnych
- dojazd do pracy autokarem zakładowym
- wczasy i kolonie w ośrodku własnym i na terenie całego kraju.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych, ul. Octowa 2, pokój Nr 26.

k 3889-1

ZAKŁADY OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO
„PROMOT" SPÓŁDZIELNIA PRACY
w BIAŁYMSTOKU, ul. Ciepła 34 B

ZATRUDNIĄ

► GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ◄

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie spółdzielni, tel. 750-350.

k 3969-1

„CENTROSTAL" w BIAŁYMSTOKU
ul. Octowa 3

ZATRUDNI

▲ głównego księgowego ▲

Wymagane wykształcenie wyższe.
Wynagrodzenie zgodnie z zakładowym systemem wynagradzania dla hutników.
Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie.

k 3979-1

ZAKŁADY MECHANICZNO-PRECYZYJNE
„MERA-BŁONIE"
ODDZIAŁ w ZAMBROWIE
18-300 ZAMBRÓW, ul. Al. Wojska Polskiego 31

SPRZEDADZĄ

▲ silnik – typ S-530 A1.
Ogólny stopień zużycia – 65 proc.
Informacji udziela Sekcja Administracji i Transportu, tel. 31-38, wewn. 239.

k 4047-1

LOKALE

STĄPIĘ mieszkanie małżeń... Opłata za rok z góry. Tel. ...ii (po 17).

g 4116-1

ZYJMĘ na mieszkanie dwie ...nice, ul. Nowowarszawska ...

g 4132-1

ZYJMĘ na mieszkanie ucz... Białystok, Wiankowa 6.

k 4159-1

FIĘ mieszkanie własnościowe ...4 lub M-3 w Mońkach. Tel. ...

g 4008-1

...4 – sprzedam. Tel. 240-07.

g 4170-1

SZKANIE 3-pokojowe 85 m ... (gaz, c.o.) — sprzedam. Wia... ość: Giżycko, tel. 37-29 lub ...

p 1045-1

...4 własnościowe Białystok — ...ienię na dom w Suwałkach. ...ty Biuro Ogłoszeń „3954".

g 3954-1

ILSK PODLASKI — mieszka... przed zasiedleniem zamienię ... Olsztyn. Oferty Biuro Ogłoszeń ...".

g 4169-1

ÓŁDZIELCZE M-3 z telefonem ...Międzyrzeczu Podlaskim zamie... na podobne w Białymstoku, ...szy. Ostrołęce. Wiadomość: ...ystok, Findera 13/1.

g 4154-1

SZKANIE własnościowe 3-po... ...k w centrum Białegostoku za...nie na większe 4-, 5-pokojowe. ...płata w bonach. Tel. 225-32.

g 3950-0

SZKANIE kwaterunkowe ..., centrum Łomży — zamienię ... podobne w Białymstoku. Wia...ność: Tel. 275-35.

g 4126-1

...4 Łódź — zamienię na Białys... — bloki. Listy „20646" Biuro ...łoszeń, Łódź, Piotrkowska 96.

k 3825-1

ÓŁDZIELCZE M-3, 38 m. III ...ico — Głowno k/Łodzi — za...mienię na równorzędne lub M-2 w Białymstoku, Grażyna Dębska, 95-015 Głowno, ul. Sikorskiego bl. 2 m 20.

k 3826-1

ZA mieszkanie własnościowe M-3 najchętniej w Piszu przekażę w rozliczeniu zagospodarowaną posesję przy ul. Sienkiewicza 29 w Piszu wraz z domkiem jednorodzinnym i budynkiem gospodarczym. N. Bazydło. Oglądać każdego dnia.

p 1036-1

NACZELNIK MIASTA i GMINY w SOKÓŁCE

Z A T R U D N I

od zaraz:

◆ **Inspektora Oświaty i Wychowania.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Mieszkanie M-4 w nowym budownictwie zapewnione.

k 3989-1

USŁUGI

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.

k 3940-0

TELENAPRAWA, komputery 419-168, Ostaszewski.

g 3791-0

TELENAPRAWA — Zamajtys. 234-13.

g 4141-0

TTLENAPRAWA 412-328, Drozdowski.

g 3793-0

DYWANY, tapicerkę — czyszczę. M. Biendzio. 512-307.

g 3924-0

DYWANY czyszczę — Jacek Biendzio. Tel. 414-194.

g 4143-0

AUTOALARMY. Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wtorki 10—18.

k 3934-0

MALOWANIE, tapetowanie. Matyszewski, 265-59.

g 4129-1

ALARMY — Szewczyk. Słonecznikowa 25.

g 3984-0

GAZOWE naprawy, 414-633. Józefowski.

g 3892-0

ŻALUZJE p/słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka, zabezpieczenie drzwi. Rozenfeld 419-058, Kraszewskiego 21/4.

g 3937-0

GARAŻE, haki holownicze, kraty, ogrodzenia, kotły — Bielawski 284-77, Ścianka 31A.

g 3976-1

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25.

g 2353-00

SAMOCHODY

FIATA 125p nowego zamienię na 126p. Suwałki, ul. Nowotki 58 m 13.

Sg 4087-1

FIATA 126p — sprzedam. Wiadomość: Pisz, ul. Świerczewskiego 2, tel. 29-00.

p 1049-1

ŁADĘ 1300 (1986, wiśniowa) — sprzedam. Łomża tel. 25-73.

Łg 3718-1

FABRYCZNIE nowy 126p FL oraz Wartburg (stan dobry) zamienię na większy fabrycznie nowy. Łomża tel. 40-94.

Łg 3727-1

NYSĘ Towos (1985) — sprzedam. Ełk, Wojska Polskiego 58/20.

g 4175-1

ŻUKA A-07 blaszak (1984 rok prod.) — sprzedam. Olecko tel. 27-91.

p 1055-1

ŻUKA, kabinę Żuka, przyczepkę — sprzedam. Białystok, tel. 510-625.

g 4052-1

ŻUKA do remontu, kabinę, silnik — sprzedam. Knyszyn, ul. Grodzieńska 33.

g 4164-1

SAMOCHÓD ciężarowy Skoda MS 24 wywrotka — sprzedam lub zamienię na osobowy. Tel. 754-045.

g 4068-1

SAMOCHÓD ciężarowy marki Praga — sprzedam. Wiadomość: Jan Chodowiec Nurzec Stacja, ul. Tartaczna 6.

p 1052-1

MALUCHA (rocznego) zamienię na Trabanta (do roku), Przyczepę 4-tonową, ciągnikową — sprzedam. Wajs, Wojnowo 66, 12-210 Ukta.

p 1037-1

TARPANA (1978 rok) w dobrym stanie, młocarnię, dmuchawę do siana — sprzedam. Jadwiga Buturla, 11-734 Zelwągi, woj. suwalskie.

p 1046-1

NADWOZIE kompletne Fiata 125p (1980—1985) — kupię. Antoniukowska 5a/6.

g 4004-1

SPRZEDAM: części Zaporożca i silnik. Tel. 415-739.

g 4051-1

SILNIK Volkswagena garbusa — kupię. Białystok. Tel. 417-456.

g 4144-1

RÓŻNE

ZAOCZNE kursy korespondencyjne — kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Spasowskiego 8.

k 3540-0

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi nowy polski telewizor kolorowy Pal-Secam, tel. 418-192.

g 4127-1

PRZEJMĘ w dzierżawę kurniki. Oferty Biuro Ogłoszeń „4151".

g 4151-1

PIEC stalowy c.o. 2,5 m — sprzedam. Piątnica, Czarnocka 35.

Łg 3731-1

KIOSK drewniany, pow. 10 m — sprzedam. Giżycko, tel. 25-10.

p 1058-0

SPRZEDAM willę w Wołominie koło Warszawy — 136 m, dwa garaże, ogród 1000 m, gaz, telefon 76-25-55.

g 4062-00

BUDYNKI z działką 2 ha — sprzedam. Stara Łomża 61 (nad rzeką).

Łg 3729-1

DOM drewniany w dobrym stanie do rozbiórki — sprzedam. Stanisław Tuziński, Piaski 11, 16-080 Tykocin.

g 4131-0

DWA tunele foliowe — cena dostępna — sprzedam. Kazimierz Wajs, 12-210 Ukta, ul. Pocztowa 47.

p 1059-1

SPRZEDAM 1,5 ha lub 1 ha ziemi blisko Białegostoku. Wiadomość: Niewodnica Korycka 17 lub tel. 28-712 (po 16).

g 4134-1

KOPARKĘ „Ostrówek" (sprawną) — sprzedam. Wojciech Buzała, Radłowo 88-170 Pakość, woj. bydgoskie.

g 4125-1

SĄD REJONOWY w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 30.04.1987 r. w sprawie III K. 2724/86 skazał Stanisława Jackowskiego s. Jana i Stanisławy ur. 26.05. 1940 r. w Tykocinie, zam. Tykocin ul. Zatylna 3 na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, 80.000 zł grzywny nadto orzekł konfiskatę mienia w całości, za to że w okresie od 3.10.1986 r. do 8.11.1986 r. w Tykocinie działając w warunkach przestępstwa ciągłego dokonał włamania i kradzieży na szkodę GS „Samopomoc Chłopska" w Tykocinie i osoby prywatnej.

K 3022

KOPARKO-spycharkę „Białoruś" — sprzedam. Zambrów, Białostocka 20G/30, tel. 37-35.

Łg 3732-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą jugosłowiańską, kopaczkę, kosiarkę czeską, ładowacz Tur-2 sprzedam. Tel. 228-66 (od 8—13).

g 4130-0

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TERESIE REĆKO
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
współpracownicy z PDDZ w Krasnem.

g 4177-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. ANTONIEMU i STANISŁAWOWI BIAŁOWĄSOM
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku.

k 4123-1

Za wyrazy współczucia, pomoc i udział w pogrzebie
Haliny Bronisławy Wiszniewskiej
serdeczne podziękowanie składają:
córka, syn i mąż.

Sg 4085-1

Wyrazy serdecznego współczucia
HALINIE i ANDRZEJOWI KULIKOWSKIM
z powodu zgonu
Męża i Ojca
składają:
Zarząd i pracownicy WZHB.

k 4132-1

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia" w Białymstoku z głębokim żalem zawiadamia, że 1 września 1987 r. zmarła długoletnia pracownica przedsiębiorstwa — Kierownik Oddziału Handlu Rynkowego
Łucja Andrejewicz
Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy.

k 4128-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. ZBIGNIEWOWI SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Woj. Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku.

k 4134-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Wiktora Jańczuka
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce.

k 4130-1

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
Drogiej Koleżance
mgr LUCYNIE BACZEWSKIEJ-JANEL
z powodu śmierci
Ojca
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 27 w Białymstoku.

g 4180-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JÓZEFOWI TEKIENIOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
współpracownicy PP „Dom Książki" w Białymstoku.

k 4127-1

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
Gł. Księgowej EUGENII PASZKO
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy Specjalistycznego Przeciwgruźliczego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.

k 4122-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI TOŁKINOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Czarnej Białostockiej.

k 4131-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 16), godz. 10, 13, 16 i 19. Seans nocny: „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 18 (ostatni dzień) godz. 22.

„Ton" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13 i 15.30, „Protector", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — „Pociąg do Hollywood", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Forum" — DKF „Gag": „Weryfikacja", prod. polsk., godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Dawno temu w Ameryce", prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — „Mokry szmal", prod. polsk. (od lat 18).

Sokółka — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Życie wewnętrzne", prod. polsk. (od lat 18), „Biały smok", prod. polsk.-USA (od lat 12).

Grajewo — „Oriy Temidy" prod. USA (od lat 15).

Kolno — „Skok jaguara", prod. pol. (od lat 15).

Zambrów — „E.S.D.", prod. polsk. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Chrzciny", prod. CSRS (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Wielka rzeka", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „List gończy", prod. polsk.-CSRS (od lat 15)

Giżycko — „Kochankowie mojej mamy", prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).

Pisz — „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 18).

Prostki — „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15).

Węgorzewo — „Czy leci z nami pilot", prod. USA (od lat 12).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

Muzeum w Białymstoku i woj. białostockim — nieczynne.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach — czynne w godz. 8—16.

WYSTAWY

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", Białystok, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Galeria Klubu MPiK, Białystok, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godz. 9—16.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02; 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.48 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 W. Wysocki we wspomnieniach; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — M. Urbaniak; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Jakie to niemieckie" — 1 odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Radiowy suplement do telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej; 22.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Teatr Poezji: „Pod gwiazdą bezimienną" — poezja A. Puszkina.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.50; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny, 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Most królowej Jadwigi" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 H. Schutz: Cantiones sacrae w wykonaniu Chóru PRiTV we Wrocławiu; 12.25 Gitarowe dialogi; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przegląd płytowy; 14.30 Folklor na maple świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: W. Markiewicz — „Tajemnice domu Mehofferów" cz. I; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Most królowej Jadwigi" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Galeria; 10.15 Muzyczny interklub; 10.50 W życiorysach nie znajdziecie; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh; 11.50 „Kamienne pole" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wolfganga Amadeusza muzyka koncertująca; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Cichy Don" — 1 odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Kamienne pole" — odc. pow.; 20.00 Móżdżek po polsku — magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Festiwal Organowy we Fromborku i Oliwie; 22.45 Wiersze i obrazy; 23.00 Opera tygodnia: V Bellini — „Lunatyczka"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Ty".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 7.00 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Z archiwum muzyki rozrywkowej; 8.10 Spotkanie z reportażem; 8.30 Tydzień z Ireną Jarocką; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka kl. VII—VIII; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 40 lat z piosenką; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Matematyka kl. I; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Nasza książka; 14.05 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Między nami; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Radio Nieprzemakalnych; 16.30 Przysposobienie do życia w rodzinie kl. IIc.; 17.05 Muzyka instrumentalna; 17.15 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani; 17.35 Muzyka instrumentalna; 17.45 Radiowy poradnik językowy; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język esperanto; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.30 Halo Praga, halo Warszawa; 22.30 Spotkanie z reportażem; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Wieczorne peregrynacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — M. Liberadzkiego; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.50 — NURT — Sprawy ludzkie
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender" — „Klub Zdobywców Oceanów"
16.50 Dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę" — odc. 1 pt. „Nadzieja" — serial prod. rum.
17.15 Teleexpress
17.30 „Tajemnice Morza Czerwonego" — serial przygodowy
18.20 „Witryna" — magazyn CZSP
18.30 „Laboratorium" — „W królestwie mrozu"
18.50 Dobranoc
19.00 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Teatr TV: H. Rzewuski — „Pamiątki Soplicy"
22.05 „Okrągły stół" — program publicystyczny
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
18.00 Program lokalny
18.30 „Mieć dziecko" — program dla rodziców
19.00 „Sponsor" — teleturniej
19.30 „Gwiazdy wielkiego sportu"
20.00 Wieczór Bułgarski w TP
20.50 „Verdun" — film dokument.
21.30 Panorama dnia
21.45 Dni Kultury Krakowa w Bad Oeynhausen
22.05 Biografie: „Goya" — serial hiszp.
23.05 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie MO — tel. 997.

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15, tel. 752-338, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta, tel. 992.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę;
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37 i 219-04.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 14 IX 1987

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 335-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. P.C.K., ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

— — —

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka.
Redaktor dyżurny — Anna Radziukiewicz.
PISSN 0137-9488 Nr indeksu 35013. W-9

SPORT SPORT SPORT SPORT

Śląsk — Jagiellonia 2:1

Uśmiech fortuny nadal po stronie rywali

(Od naszego specjalnego wysłannika)

„Białostocka rewelacja na Stadionie Olimpijskim" — mniej więcej w podobnym stylu, jak to napisał „Wieczór Wrocławia", dolnośląskie gazety zapowiadały mecz o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy pomiędzy Śląskiem Wrocław a Jagiellonią. Po tak dobrej prasie nic dziwnego, że w sobotni wieczór na Stadionie Olimpijskim miejsca zajęło około 25 tys. kibiców, co jest rzadkim objawem na pierwszoligowych meczach we Wrocławiu.

Zwyciężył **Śląsk Wrocław** pokonując **Jagiellonię 2:1 (2:1).** Bramkę dla Jagiellonii zdobył w 6 minucie **Jacek Bayer,** a dla Śląska **Zbigniew Mandziejewicz** — 2 (16 i 26 min.) Sędziował **Aleksander Suchanek** (Kraków).

ŚLĄSK: Jedynak — Tęsiorowski, Król, Góra, Machaj — Mandziejewicz, Tarasiewicz, Mikołajewicz (57 min. Stelmach), Prusik — Marciniak, Socha (50 min. Gil).

JAGIELLONIA: Sowiński — D. Bayer, Romaniuk (75 min. Miszewski), Kulesza, Cylwik — Czykier, Mojsa, Bartnowski — J. Bayer, Leszczyk (65 min. Ambrożej), Michalewicz.

Żółta kartka — **Michalewicz.**

Początek meczu zapowiadał bramkowe emocje. Było to potwierdzenie tego co miejscowa prasa pisała. Jagiellonia jest zespołem, który potrafi walczyć, który nie boi się gry ofensywnej, a ponieważ Śląsk słynie z kontry więc oczekiwano w świetle jupiterów Stadionu Olimpijskiego dobrego widowiska. Dodatkowym magnesem był też ostatni występ Śląska przed meczem o Puchar Zdobywców Pucharów z zespołem hiszpańskim Real Sociedad San Sebastian. Stąd przeprowadzka piłkarzy Śląska z własnego stadionu na obiekt olimpijski, bo na nim zmierzą się 30 września w rewanżowym pojedynku z Realem.

Mecz rozpoczął się od ataków gospodarzy i już w 2 minucie Król zaskakująco strzelił, i Sowiński z trudem piłkę wybił na aut. I gdy wydawało się, że gospodarze są bliscy zdobycia gola, Czykier wypuścił Michalewicza, ten rozegrał piłkę z Dariuszem Bayerem, który błyskawicznie „pociągnął" po lewym skrzydle, precyzyjnie docentrował a Jacek Bayer silnie strzałem głową ulokował ją w siatce. 1:0 dla Jagiellonii i zaskoczenie na trybunach. Wrocławianie osłabieni brakiem Rudego i Boguszewskiego, którzy leczą kontuzje, ruszyli bardziej do dynamicznej gry i ataków. W 16 minucie Prusik doskonale podał piłkę do Mandziejewicza, który strzałem głową uzyskał wyrównanie. Ten sam piłkarz zdobył 10 minut później drugą bramkę dla Śląska, gdy wyskoczył do piłki po rzucie wolnym egzekwowanym przez Tarasiewicza.

W pierwszej odsłonie piłkarze Śląska częściej gościli pod bramką Jagiellonii, a wynikało to z próby podwyższenia wyniku, bo zarysowała się szansa zdobycia przez gospodarzy trzech punktów. W tym okresie żółtą kartkę otrzymał Michalewicz. Gdy znalazł się na pozycji spalonej po gwizdku sędziego, strzelił do pustej bramki.

Po przerwie białostoczanie rozpoczęli agresywnie, ambitnie, starając się zdobyć wyrównanego gola. I trzeba przyznać, że mieli w drugich 45 minutach dwie pewne okazje. Pierwszą nie wykorzystał Leszczyk. Następnie Jacek Bayer znalazł się na czystej pozycji i strzelił zbyt anemicznie. Bramkarz Śląska Jedynak kilkakrotnie popisał się doskonałymi paradami i był mocnym punktem zespołu gospodarzy. Efektownym przebojem popisał się też Michalewicz, dał sobie radę z dwoma rosłymi obrońcami Śląska, ale zabrakło białostoczaninowi ostatniego słowa. Także Bartnowski miał okazję do wpisania się na listę strzelców. Z ostrego kąta strzelił jak z katapulty, ale Jedynak i tym razem okazał się w sobotę bezbłędnym golkiperem. Praktycznie Śląsk tylko dwukrotnie w drugiej części meczu zagroził „świątyni" Jagiellonii.

Mimo braku goli, widowisko prowadzone w szybkim tempie mogło się podobać choć kibice Śląska byli zawiedzeni. Po przerwie inicjatywa należała do gości.

Po meczu trener Jagiellonii JANUSZ WÓJCIK powiedział: „Baliśmy się tego pojedynku z groźnym rywalem będącym w ścisłej czołówce. Był to nasz pierwszy mecz przy świetle elektrycznym. Nadal nam się nie wiedzie. Jesteśmy o krok od uzyskania rezultatu remisowego i ciągle nie możemy spełnić naszych nadziei. W swojej drużynie wyróżniam przede wszystkim Czykiera, Dariusza Bayera i Cylwika. Dobrze też, do chwili kontuzji, grał Romaniuk".

Trener Śląska HENRYK APOSTEL stwierdził: „Brak dwóch czołowych zawodników Rudego i Boguszewicza wpłynął na grę zespołu. Stąd słabo zagrała linia obrony. Nienajlepiej wypadła też linia pomocy. Udanie natomiast zaprezentował się Prusik. Dużo dobrych momentów miał też Tarasiewicz. Martwi mnie jednak tuż przed odlotem do Hiszpanii kontuzja naszego czołowego obrońcy — Króla, który wprawdzie grał do ostatniego gwizdka sędziego, ale jego noga wygląda dość poważnie."

L. TARASIEWICZ

*

Lider tabeli ŁKS Łódź w sobotnim meczu zmierzył się na własnym boisku z Lechem Poznań. Zespół Lecha po raz pierwszy prowadzony był przez trenera Grzegorza Szerszenowicza. Remis 2:2 jest sukcesem, chociaż niewiele brakowało a goście wywieźliby z Łodzi zwycięstwo. Na szczególną uwagę podkreślano dobrą grę poznaniaków w obronie, a ich szybkie groźne kontrataki okazały się bardzo skuteczną bronią.

Wiele też obiecywano sobie po meczu Pogoni Szczecin z Legią Warszawa. Sytuacji podbramkowych było dużo, jednak na dobrą piłkę trzeba było czekać do drugiej połowy. Pierwsza prowadzona w dość wolnym tempie nie spełniała oczekiwań. Po zmianie boisk Pogoń zaczęła grać z większym polotem. Prowadzenie jednak uzyskała Legia. Od tej pory pod bramką Legii mnożyły się sytuacje, których gospodarze nie potrafili jednak wykorzystać. Dopiero w 75 min. Pogoń po pięknym strzale z rzutu wolnego Marka Ostrowskiego uzyskała wyrównanie.

Przed tym spotkaniem dobrze prowadzący mecz **Piotr Werner** otrzymał „Kryształowy gwizdek", za zwycięstwo w sędziowskiej rywalizacji w minionym sezonie, a **Marek Leśniak** uhonorowany został „Złotymi butami" za pierwsze miejsce w piłkarskim współzawodnictwie w sezonie 1986/87.

Stal Stalowa Wola — najbliższy przeciwnik Jagiellonii (sobota, 19 bm., godz. 16 stadion Gwardii) zremisowała na własnym boisku z Szombierkami Bytom 1:1.

WYNIKI

BAŁTYK GDYNIA — GKS KATOWICE 0:0. Widzów ok. 5 tys. **ŁKS ŁÓDŹ — LECH POZNAŃ 2:2 (1:1).** Bramki — dla ŁKS — Więzik (27 min.), R. Robakiewicz (79 min.); dla Lecha — Pachelski (29 min.), Kruszczyński (50 min.). Widzów ok. 15 tys. **POGOŃ SZCZECIN — LEGIA WARSZAWA 1:1 (0:0).** Bramki: dla Pogoni — Ostrowski (75 min.); dla Legii — Dziekanowski (53 min.). Widzów ok. 17 tys. **OLIMPIA POZNAŃ — ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (1:0).** Bramki: dla Olimpii — Najtkowski (45 min.), Mencel (46 min.); dla Zagłębia — Kurant (88 min.). Widzów ok. 2 tys. **GÓRNIK ZABRZE — LECHIA GDAŃSK 2:0 (2:0).** Bramki: Cyroń (7 min.), Dankowski (21 min.). Widzów ok. 13 tys. **STAL STALOWA WOLA — SZOMBIERKI BYTOM 1:1 (0:1).** Bramki: dla Stali — Sajdak (80 min.); dla Szombierek — Lissek (28 min.). Widzów ok. 14 tys. **GÓRNIK WAŁBRZYCH — WIDZEW ŁÓDŹ 0:1 (0:0).** Bramka — Wraga (74 min.). Widzów ok. 8 tys.

1.	Górnik Z.	7	12	16: 9
2.	ŁKS	7	12	12: 5
3.	Śląsk	7	11	10: 4
4.	Widzew	7	10	9: 5
5.	Szombierki	7	8	5: 3
6.	Pogoń	7	8	10: 9
7.	Lech	7	8	8: 7
8.	Katowice	7	7	9: 9
9.	Legia	7	6	10:10
10.	Lechia	7	6	4: 7
11.	**Jagiellonia**	**7**	**5**	**6: 8**
12.	Olimpia	7	5	7:10
13.	Bałtyk	7	5	5: 8
14.	Zagłębie	7	4	4: 8
15.	Stal	7	3	6:12
16.	Górnik Wlb.	7	2	3:10

II liga

GRUPA I

Gwardia Warszawa — Odra Opole 0:2, Stal Stocznia Szczecin — Urania Ruda Śląska 0:2 Piast Gliwice — Zawisza Bydgoszcz 2:2, GKS Jastrzębie — Zagłębie Wałbrzych 1:0, Stilon Gorzów Wlkp. — Ślęza Wrocław 0:0, Piast Nowa Ruda — Radomiak Radom 2:1, Ruch Chorzów — Stoczniowiec Gdańsk 1:0, Odra Wodzisław — Polonia Bytom 0:2.

W tabeli prowadzą **Piast Nowa Ruda i Ruch** — po 12 pkt. przed **Jastrzębiem i Ślęzą** — po 10 pkt.

GRUPA II

Olimpia Elbląg — Hutnik Kraków 1:1, Igloopol Dębica — Motor Lublin 1:0, Stal Mielec — Włókniarz Pabianice 1:0, GKS Bełchatów — Gwardia Szczytno 1:1, Górnik Knurów — Stal Rzeszów 2:0, Resovia Rzeszów — Błękitni Kielce 1:1, Avia Świdnik — Broń Radom 0:1, Wisła Kraków — Zagłębie Sosnowiec 0:1.

W tabeli prowadzi **Stal Mielec** — 11 pkt. przed **Bronią** — 10 pkt. oraz **Górnikiem, Igloopolem i Zagłębiem** — po 9 pkt.

(dk)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

BRĄZOWY MEDAL S. ZAWADY

Sławomir Zawada wywalczył brązowy medal mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów w Ostrawie. Polak uzyskał 395 kg i był trzeci w wadze do 90 kg. Zwyciężył Chrapatyj (ZSRR) — 417,5 kg przed Czakarowem (Bułgaria) — 412,5 kg. W wadze do 100 kg triumfował Kuzniecow (ZSRR) — 422,5 kg przed Vladem (Rumunia) — 420 i Szanyiem (Węgry) — 407,5.

ME W BASKECIE

Koszykarki ZSRR zostały mistrzyniami Europy. W finałowym meczu turnieju w Hiszpanii pokonały Jugosławię 83:73. Polki przegrały w spotkaniu o 9 miejsce z Bułgarią 80:81.

GRAND PRIX W LA

Opublikowano końcowe klasyfikacje Grand Prix w lekkoatletyce. Genowefa Błaszczyk zajęła 4 miejsce w biegu na 400 m ppł. a Ewa Kasprzyk w biegu na 100 m i Dariusz Juzyszyn w dysku uplasowali się na 8 pozycjach.

ZWYCIĘSTWO ŻUŻLOWCÓW

Polscy żużlowcy wygrali w Rybniku turniej drużynowy mistrzostw świata grupy „B" i pozostali w niej na następny sezon.

HOKEJ Z DOGRYWKĄ

W pierwszym finałowym meczu w hokeju na lodzie o Puchar Kanady ZSRR pokonał Kanadę 6:5. W regulaminowym czasie był remis 5:5. Hokeiści radzieccy jako pierwsi strzelili gola w dogrywce i tym samym triumfowali w całym pojedynku. Rewanż odbył się późnym wieczorem w niedzielę w Hamilton.

DOBRA JAZDA PIASECKIEGO

Tradycyjny wyścig kolarski „Trophee Baracchi" wygrali Bruno Leali i Massimo Ghirotto (Włochy) wyprzedzając o 33 sek. Giuseppe Saronniego i Lecha Piaseckiego oraz o 1.28 min. Rolfa Golza i Czesława Langa.

I ZNÓW NAVRATILOVA

Martina Navratilova pokonała Steffi Graf 7:6, 6:1 w finale tenisowego turnieju na kortach Flushing Meadow.

Zagłębie zapłaci — kto następny?

Po licznych komentarzach prasowych, dotyczących zwłaszcza „czarnego" transferu Krzysztofa Budki, legnickie władze partyjne zainicjowały porządkowanie spraw finansowych największego klubu sportowego w województwie — Zagłębia Lubin. Izba Skarbowa przeprowadziła szczegółową kontrolę wpływów i wydatków. Stwierdziła m.in. nieprawidłowości w przeprowadzaniu transferów, nakazując wpłatę do PZPN w wysokości 2 mln 700 tys. zł. Ponad 2,5-milionowe zaległości ma — jak się okazało — Zagłębie w odprowadzaniu należności od reklam, sprzedaży biletów, a także z tytułu niedotrzymywania terminów ich uiszczenia.

W związku z podejrzeniem sfałszowania umów, zawartych z byłym piłkarzem Wisły Kraków — Krzysztofem Budką — postępowanie przygotowawcze wszczęła prokuratura wojewódzka w Legnicy.

Białostocki dublet w rzucie dyskiem

1 D. Zrajkowska, 2 I. Jarząbska

K. Wojszko na medal (złoty) w dziesięcioboju

Wczoraj na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku zakończyły się IV młodzieżowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Frekwencja nadspodziewanie dopisała. Startowało ponad 500 dziewcząt i chłopców z 40 województw. Gorzej było z pogodą. Dopiero wczoraj po południu słoneczko uśmiechnęło się do uczestników. Mimo nie najlepszych warunków padło kilka wartościowych rezultatów.

W rzucie dyskiem dziewcząt podwójny sukces odniosły reprezentantki Białegostoku. Złoty medal zdobyła **Danuta Zrajowska** (Jagiellonia) — 49,84 przed **Iwoną Jarząbską** (Juvenia) — 47,64. Pozycja Zrajkowskiej od początku była niezagrożona.

Kolejny medal wywalczył w dziesięcioboju **Krzysztof Wojszko** (Juvenia) gromadząc 6714 pkt. W sobotę wieczorem m.in. uzyskał on przy świetle reflektorów samochodowych w skoku wzwyż 2,04. Ponadto skoczył o tyczce 4 m i w dal 6,78.

Nie powiodło się natomiast **Annie Galas** z Podlasia w siedmioboju. Już w pierwszej konkurencji w biegu na 100 m ppł. doznała kontuzji i zaprzepaściła szanse na medal.

Jeżeli chodzi o pozostałych reprezentantów z naszego regionu, to tylko **Krystyna Danilczyk** (Hańcza Suwałki) uplasowała się na 4 pozycji w pchnięciu kulą — 13,86. Zwyciężyła eksbiałostoczanka **Irena Car** (AZS Wrocław) — 16,12.

Podczas młodzieżowych mistrzostw przez dwa dni oglądaliśmy kilku czołowych lekkoatletów Polski. Zawodnikiem nr jeden był **Mirosław Witek** (Gryf Słupsk). Wcześniej zdobył tytuł mistrza Polski seniorów w rzucie oszczepem i reprezentował barwy kraju na ostatnich mistrzostwach świata w Rzymie. W Białymstoku rzucił on oszczepem najdalej — 77,16. Bieg na jedno okrążenie zdecydowanie wygrał **Krzysztof Sidowski** (Wawel Kraków) — 46,95. W biegu na 100 m ppł. triumfowały finalistki mistrzostw Polski seniorów. W Białymstoku wygrała **Anna Stępień** (Budowlani Częstochowa) — 13,81 przed **Sylwią Bednarską** (Gwardia Warszawa) 13,83.

A oto ciekawsze wyniki zwycięzców. Dziewczęta: wzwyż — Iwona Jakubczak (AZS Gorzów) — 179; oszczep — Krystyna Zgierska (Gryf Słupsk) — 50,10; 400 m — Ewa Marcinkowska (Górnik Zabrze) — 53,82; 800 m — Małgorzata Rydz (Budowlani Częstochowa) — 2.09,60; 200 m — Ewa Keller (Gwardia Olsztyn) — 24,38.

Chłopcy: młot — Sławomir Szewczyk (Górnik Zabrze) — 59,80; 400 m ppł. — Piotr Tomczak (Flota Gdynia) — 51,93; w dal — Piotr Zioło (Maraton Turek) — 7,58; dysk — Daniel Szymański (Górnik Zabrze) — 55,00, **5. Robert Snarski** (Jagiellonia) — 45,30; 3000 m z przeszkodami — Jarosław Folta (Zawisza) — 8.50,40; 800 m — Jerzy Rafał (Legia W-wa) — 1.49,93; 200 m — Jarosław Kaniecki (BKS Bydgoszcz) — 21,15; 100 m ppł. — Paweł Grzegorzewski (Górnik Zabrze) — 14,08; trójskok — Wojciech Bielewicz (Śląsk Wrocław) — 15,83; kula — Roman Janczak (Górnik Zabrze) — 16,23; **7. Adam Trusiewicz** (Juvenia Białystok) — 15,18.

(let)



W dobrym nastroju władze polskiej lekkiej atletyki i białostockiego sportu oglądały zmagania na stadionie w Zwierzyńcu. Od lewej: dyrektor WKFiT Urzędu Wojewódzkiego, Janusz Kochan, prezes PZLA, Mieczysław Kolejwa i prezes WFS, Kazimierz Piotrowski.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



KS „ELITA" ŁOMŻA w pełnej okazałości. Zwiastunem interesującego i niecodziennego meczu piłkarskiego była autentyczna dziennikarska kaczka.

„Elita"—„Kaczka" 4:4

Przewidywaniom stało się zadość

Gdyby „Gazeta Współczesna" obchodziła 100-lecie istnienia, byłby to niewątpliwie mecz stulecia!

W piątek, we wczesnych godzinach popołudniowych, na stadionie w Łomży drużyna piłkarska złożona z dziennikarzy „Gazety", „Kontaktów" oraz et cetera, rozegrała mecz z drużyną KS „Elita" łomżyńska, w skład której wchodziło 24 przedstawicieli miejscowej władzy. Zanim jednak sędzia główny odgwizdał początek spotkania, odbyła się najpierw przewidziana protokołem wzajemna wymiana uprzejmości i drobnych podarków. Dziennikarze ofiarowali władzy między innymi żywą kaczkę, natomiast władza dziennikarzom gliniany wazon. A potem zaczęło się ostre kopanie i to przeważnie piłki chociaż nie zawsze.

Pierwszy gol w tym meczu padł ze strzału red. **Klimaszewskiego** juniora, który trafił czym trzeba w tak zwane światło właściwej bramki. Dziennikarze nie cieszyli się jednak zbyt długo zdobytą przewagą, bo oto prezes **Żukowski** z Wojewódzkiej Federacji Sportu wyrównał główką na 1:1. Jak się później okazało był to niejako prezesa strzał pożegnalny, albowiem zawodnik ten w najbliższych dniach zostaje przetransferowany na wschód, gdzie zagra w odpowiednim dla siebie ansamblu. Jeśli zaś chodzi o wynik, to w jakiś czas potem został podwyższony na 2:1 przez strzelca **Paszkowskiego** z „Kuriera Podlaskiego". I niech ktoś teraz powie, że „Kurier" i „Gazeta" to nie brat z siostrą, czy też siostra z bratem.

Druga połowa rozpoczęła się od huraganowych ataków dziennikarzy, dzięki czemu w którejś tam z kolei minucie po pięknym podaniu red. **Brodziuka**, kolejnego gola strzelił znowu red. **Klimaszewski** udowadniając, tym samym, że i szachista czasem może być piłkarzem. W odpowiedzi władza też zdobyła gola nogą sekretarza KM PZPR **Kisiela**, który jest także przewodniczącym MKKFiT i chyba dzięki temu kopie z równym powodzeniem z jakim przewodniczy różnym posiedzeniom, zebraniom i naradom. Na 3:3 wkrótce potem wyrównał prezydent **Humeńczyk**, czwartą zaś bramkę dla władzy zdobył sekretarz **Jamiołkowski**. Słowem klęska żurnalistów wydawała się nieuniknioną, ale na kilka minut przed końcem spotkania red. **Brodziuk** z Łomży pięknym lobem pod poprzeczkę wyrównał na 4:4, wykazując tym samym że posiada refleks piłkarski i nie ma tego, co nazywa się instynktem samozachowawczym.

Ponieważ w regulaminowym czasie mecz zakończył się przewidywanym wcześniej remisem, by nikt nie robił żadnych na ten temat niesportowych spekulacji, przystąpiono niezwłocznie do egzekwowania rzutów karnych, na wstępie których pięknym strzałem popisała się red. **Chaniewska**. Udowodniła ona tym samym że potrafi coś więcej niż tylko leżeć w bramce i skutecznie się opalać. W sumie po 22 jedenastkach równomiernie podzielonych między obie drużyny, znowu było 4:4 i nikt nie mógł mieć już żadnych wątpliwości, że spotkali się partnerzy całkowicie równorzędni, i mówiąc podczas meczu koncepcja ta często ulegała zmianie, albowiem po raz pierwszy w historii piłkarstwa (i nie tylko) wymieniano w trakcie gry kompletne jedenastki. Głównymi natomiast atutami dziennikarzy były znane skądinąd nieustępliwość i wola walki, poparte zawodową umiejętnością szokującego nieraz zaskakiwania. Czyż nie dlatego nie przegrali, że potrafili np wprowadzić do gry red. **Omelczenko** w stroju ludowym, w kozaczkach i w dodatku z trzema piłkami? Takie i temu podobne chwyty wyrównywały ich braki w zakresie wieku oraz stosownej nadwagi, którymi to walorami przeciwnicy dysponowali nawet w nadmiarze.



Jeden z emocjonujących momentów pod bramką „Elity". Wyczyny Jacka Bayera próbował skopiować STEFAN OSTROWSKI z „Kontaktów" (w ciemnej koszulce), a refleksem Młynarczyka popisał się wiceszef szkolnego sportu w Łomży — JAN MARCIŃCZYK.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Kończąc tę relację z meczu trzydziestosześciolecia, komunikuję że nie tylko dziennikarze tego kopią, ale i władza potrafi.

Już po meczu w trakcie przyjacielskiej konsumpcji regeneracyjnej grochówki z wkładem kiełbasianym, piszący te słowa doszedł do wniosku, że nie mogło być inaczej. Władze zastosowały bowiem mądrą taktykę wystawiając w pierwszej linii samych towarzyszy sekretarzy, w drugiej panów wojewodów, a w trzeciej obywateli milicjantów. Nawiasem jeszcze że sędzią głównym był **Ryszard Lider**, a liniowymi **Mirosław Kobuz** i **Jerzy Jacewicz**. Ci trzej panowie prowadzili spotkanie wręcz znakomicie i w dodatku całkowicie bezpłatnie, przewiem należne im honoraria spożytkowali na fundusz pomocy dzikim towcom „Gloria Victis", czemu należą im się słowa szczególnego uznania.

WIESŁAW PŁOTKARZ

Augustowianie mistrzami Polski

Narciarze wodni pięknie uczcili 40-lecie Sparty

Złotymi medalami i rekordem kraju w skokach narciarze wodni **Sparty Augustów** uczcili 40-lecie swego klubu. Mimo chłodu i padającego deszczu jubileuszowy konkurs skoków oraz mistrzostwa Polski rozegrane w międzynarodowej obsadzie były imprezą udaną. „Wodniacy" Sparty nie mieli sobie równych w krajowym gronie. Rywalizowali jedynie z gośćmi z CSRS, z którymi wprawdzie kilkakrotnie przegrali, ale właśnie im przypadły tytuły mistrzów Polski. Byli bowiem najlepsi wśród Polaków.

Dwukrotnymi mistrzami kraju zostali: **Iwona Rutkowska** w trójkombinacji i skokach oraz **Maciej Krzywiński** w trójkombinacji i slalomie. Piąte złoto zdobył **Jarosław Borysewicz** w skokach a szóste **Sparta** w klasyfikacji drużynowej. Plonem zawodów był także rekord Polski w skokach. **Borysewicz** uzyskał w eliminacjach 43,4 m i poprawił o 70 cm 10-letni rekordowy wynik swego kolegi klubowego Józefa Łozowskiego.

Jubileuszowy międzynarodowy konkurs skoków wygrał Peter Chadima (CSRS) — 43,7 m przed Jarosławem Borysewiczem (Sparta) — 41,6. Złote medale w mistrzostwach Polski zdobyli: **slalom** — Anna Wróbel (Boreasz Jaworzno) — 3 boje przy 46 km/godz. i Maciej Krzywiński (Sparta) — 1,5 przy 58 km/godz. na skróconej lince 16 m; **jazda figurowa** — Justyna Tyńsk (Zefir Bytom) — 2060 pkt. i Piotr Barczyk (Zefir) — 3600 pkt.; **skoki** — 1. Iwona Rutkowska (Sparta) — 21 m oraz Peter Chadima (CSRS) — 41,8 przed Jarosławem Borysewiczem (Sparta) — 39,6. W trójkombinacji triumfowali: **kobiety** — 1. Romana Kohnova (CSRS) — 656,1 pkt., 2. Iwona Rutkowska — 653,5, 3. Justyna Tyńska — 645,7; **mężczyźni** — 1. Peter Chadima — 1552,6, 2. Maciej Krzywiński — 1237,1, 3. Jarosław Borysewicz — 1148,8. Mistrz Polski juniorów Krzysztof Wencewicz (Sparta) był szósty. Drużynowo zwyciężyła Sparta — 4969,4 pkt. przed Havizovem (CSRS) — 2755,6 pkt. i Zefirem Bytom — 2657,1 pkt. (dk)

Gwardia—Zagłębie Lubin 12:8

Premia za pracę

Pomyślnie wystartowali bokserzy **białostockiej Gwardii** w rozgrywkach II ligi. W zaległym meczu pokonali renomowaną drużynę **Zagłębia Lubin 12:8**, która była uważana za faworyta i ma od początku **aspiracje I-ligowe.** Dysponuje ona wyrównanym składem, a poza tym występuje w niej kilku członków kadry narodowej. Tymczasem nasz zespół przystąpił do spotkania osłabiony brakiem Lisowskiego i Micewicza. Z konieczności więc zawodników pierwszego składu musieli zastąpić: D. Kochanowski (debiut) oraz W. Stasiewicz i Z. Kopeć; mieli oni minimalne szanse na zwycięstwa. Jednakże bardziej doświadczeni pięściarze zostali dobrze przygotowani i zdobycie dwóch punktów z Zagłębiem należy uznać za sukces gospodarzy.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu gwardziści): **Bogusław Szot** wypunktował Marka Zajdera, **Dariusz Snarski** pokonał Zbigniewa Koprowskiego, **Ryszard Ołdziejewski** wygrał jednogłośnie ze Zbigniewem Siwakiem, a **Bogdan Kwiatkowski** — z rutynowanym Wiesławem Stefanowskim, Dariusz Kochanowski przegrał 0:3 z **Henrykiem Paczkowskim, Kazimierz Tekień** zdobył punkty (2 do remisu) w walce ze znanym **Zenonem Świderskim**, Leszek Bancer przegrał z **Włodzimierzem Zgierskim**, a Wacław Stasiewicz z **Wojciechem Misiakiem (3 r. rsc.), Jerzy Jędruszko** pokonał Wojciecha Pawłowskiego, Zbigniew Kopeć został poddany w II starciu **Mariuszowi Łukasikowi.**

Sędziowali: w ringu — **Zenon Buczkowski** (Bydgoszcz) na punkty — **Władysław Bachenek** (Lublin), **Marian Sochaj** (Warszawa) i **Paweł Matuszyk** (Gdańsk).

Kibice białostockiej Gwardii mogli być usatysfakcjonowani postawą większości swych pupili. Gwardziści wykazali dobre przygotowanie do sezonu, nie ulękli się sławy konkurentów, walczyli ambitnie do końca. Szczególnie podobała się walka **B. Szota**, który wyprzedzał przeciwnika, kontrował go i panował na ringu przez wszystkie rundy. Pojedynek ten toczył się w zawrotnym tempie. Zajder atakował non stop, licząc na swoją kondycję i ewentualną przewagę w III rundzie. Nasz zawodnik dobrze wytrzymał trudy pojedynku i do końca utrzymał wyraźną przewagę (wszyscy sędziowie punktowali 60:57).

Autorem największej niespodzianki był tym razem **Bogdan Kwiatkowski.** W szybkiej, ostrej walce — nie była ona pokazem kunsztu pięściarskiego z obu stron — wykazał swą minimalną wyższość, zdobywając punkty z przeciwnikiem, który stoczył blisko 200 pojedynków, (prawie cztery razy więcej niż nasz zawodnik) i był zdecydowanym faworytem. Skutecznie boksowali również **Kazimierz Tekień** i **Jerzy Jędruszko**, który przesądził losy meczu na korzyść Gwardii. Pokonał on na punkty Wojciecha Pawłowskiego, byłego zawodnika Mazura Ełk, który wykazał zarówno swoje walory (dobra technika), jak i wady (bojaźliwość przed przeciwnikiem). Nieustanne ataki białostoczanina przyniosły mu zasłużony sukces.

Trener gwardzistów — **Ryszard Dargiewicz** miał powody do zadowolenia. Nawet minimalne zwycięstwo w tak arcytrudnym spotkaniu może zapisać na swoje konto jako jedno z większych osiągnięć. Nie można powiedzieć tego o trenerze kadry narodowej — **Andrzeju Gmitruku**, który przyjechał do Białegostoku, by ocenić aktualną formę kilku kandydatów do reprezentacji Polski. Włodzimierz Zgierski zawiódł tego swych opiekunów i publiczność, chociaż zdobył punkty w walce z L. Bancerem, a **Wojciech Misiak** również nie potwierdził swych bardzo wysokich aspiracji, pokonując w przeciętnym stylu niedoświadczonego W. Stasiewicza. Słabiej niż oczekiwano boksował nasz Darek Snarski, widocznie zdeprymowany obecnością trenera kadry oraz klasą swego rywala.

(su)

1.	Zawisza	8	12	92: 68
2.	Zagłębie	8	11	97: 63
3.	Walka	8	11	96: 64
4.	Gwardia Wr.	8	11	95: 65
5.	Stal	8	10	101: 59
6.	Gwardia Ł.	8	10	93: 67
7.	Wybrzeże	8	10	81: 79
8.	**Gwardia B.**	7	8	76: 64
9.	Stoczniowiec	8	7	77: 83
10.	GKS	7	7	61: 79
11.	Górnik Kn.	6	6	59: 61
12.	Górnik P.	8	6	78: 82
13.	Górnik W.	8	5	76: 84
14.	Carbo	8	4	51:109
15.	Szombierki	8	3	56:104
16.	Błękitni	8	3	51:109

(dk)

III LIGA

Zabrakło tylko goli

MŁAWIANKA — WIGRY 0:0

Spore zainteresowanie wywołał w Mławie mecz pomiędzy liderem rozgrywek, miejscową Mławianką, a suwalskimi Wigrami. Na trybunach zasiadło ok. 2 tys. widzów. Byli oni świadkami dobrego spotkania, chociaż nie padły w nim gole. **Mławianka zremisowała** z Wigrami 0:0. Sędziowali arbitrzy z Gdańska.

WIGRY: Plaga, Bartosiak, Lauryn, Sobolewski, Spura, Pużuk, Piesecki, Klekotko (85 min. Piórkowski), Grzędziński, Rańczuch, Giedrojć.

Suwalczanie wyszli na murawę z nastawieniem, że „tanio nie sprzedadzą swej skóry". Grali ambitnie i — tak jak przypuszczaliśmy — sprawili liderowi rozgrywek trochę kłopotów. Mecz miał wyrównany charakter, przy czym więcej sytuacji strzeleckich w I połowie stworzyli suwalczanie. Nie były to jednak tzw. „setki". Grzędziński i Giedrojć kilkakrotnie wymanewrowali obrońców Mławianki, były też strzały z dystansu. Gospodarze atakowali podobnie.

Po przerwie poziom meczu nieco się obniżył. Obie drużyny czuły do siebie respekt, grały asekuracyjnie aby nie stracić goli. W poczynaniach przeszkadzało im śliskie, po opadach deszczu, boisko. Niemniej gra mogła się podobać blisko 2-tys. widowni. Szkoda tylko, że nie padły bramki.

(dk)

Reprymenda pomogła

POLONEZ — ŚNIARDWY 1:1

Piłkarze Śniardw Orzysz stracili pierwszą bramkę. Niemniej nie przegrali spotkania. Ich mecz w Warszawie z Polonezem zakończył się remisem 1:1 (1:0). Bramkę zdobył Jóźwiak (50 min.). Sędziowali bardzo dobrze arbitrzy z Płocka. Widzów ok. 100.

ŚNIARDWY: Heller, Jóźwiak, Pawlik, Barej, Nazar, Zalewski (85 min. Mróz), Młynarski, Bałakier, Potkaj, Górniak (46 min. Bakun), Fiuk.

Orzyszanie, znając nikły dorobek punktowy stołecznej drużyny, wyszli na boisko chyba zbyt pewni siebie. Tymczasem okazało się, że Polonez nie jest tak słabym zespołem, jak to wynika z jego położenia w tabeli. A gdy jeszcze goście słabo grali, zostawiając wiele miejsca rywalom, warszawianie zepchnęli ich do defensywy. Szczególnie groźnie atakowali skrzydłowi. Na szczęście w dobrej formie był Heller, który wybronił kilka piłek zmierzających już do bramki. Jednakże w 38 min. musiał skapitulować przed strzałem piłkarza Poloneza z ok. 5 m.

W przerwie meczu orzyszanie usłyszeli od swego trenera wiele słów krytycznych. W rezultacie, tuż po wznowieniu gry, ostro wzięli się do pracy. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 50 min., po dośrodkowaniu Młynarskiego z rzutu rożnego Jóźwiak strzałem głową wyrównał na 1:1. Wynik ten nie uległ już zmianie, chociaż piłkarze mieli jeszcze szanse na zdobycie goli.

W zespole z Orzysza wyróżnili się Heller i Jóźwiak.

(dk)

Niespodzianka

STOMIL — POGOŃ 0:2

Piłkarze olsztyńskiego Stomila byli faworytami w meczu z Pogonią Łapy. Tymczasem 1,5-tys. widownia przeżyła przykrą niespodziankę. Stomil przegrał na własnym stadionie 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: **M. Piekut** (20 min.) i **Michalski** (83 min.). Sędziował **Andrzej Kalinowski** z Płocka.

POGOŃ: Mozolewski, Markowski, Niczyporuk, M. Łapiński, Chuścik, Murziński, M. Piekut, Jastrzębski (80 min. Jakimiec), Pieszkin, Michalski, K. Piekut (35 min. Dworakowski).

Sobotni mecz był dość jednostronnym widowiskiem. Stomil posiadał zdecydowaną przewagę. Łapianie grali jednak we wzmocnionej defensywie bardzo uważnie. Ataki olsztynian przypominały więc przysłowiowe walenie głową w mur. Goście zaś czekali tylko na chwilę do kontr, i doczekali się. W 20 min. M. Piekut oddał piękny strzał z ok. 25 m. Piłka trafiła w okienko stomilowskiej bramki. Strata gola jeszcze bardziej zdenerwowała gospodarzy. A tymczasem Murziński posłał piłkę w słupek, a Jastrzębski minimalnie przestrzelił. I wreszcie w 83 min. K. Piekut podał do Michalskiego, który minął rywali i nie zmarnował sytuacji sam na sam z bramkarzem z Olsztyna. Po tym golu na trybunach stadionu pozostało już tylko ok. 500 widzów.

W zespole Pogoni trudno jest wyróżnić kogokolwiek. Cały zespół zasłużył na słowa uznania za realizowanie przedmeczowych ustaleń.

(dk)

Pozostałe wyniki: Hutnik Warszawa — Ursus Warszawa 3:1, Bug Wyszków — Orlęta Reszel — 4:1, Narew Ostrołęka — Sokół Ostróda 2:2, Mazovia Ciechanów — Legia II Warszawa 1:3.

1.	Bug	6	10	13: 6
2.	Mławianka	6	10	9: 4
3.	Hutnik	6	9	8: 4
4.	**Śniardwy**	6	9	5: 1
5.	**Wigry**	6	8	8: 6
6.	Stomil	6	8	8: 7
7.	Legia II	6	7	12: 9
8.	**Pogoń**	6	7	6: 4
9.	Ursus	6	6	9: 9
10.	Mazovia	6	4	9:12
11.	Narew	6	3	6: 9
12.	Sokół	6	3	6:10
13.	Polonez	6	2	4:11
14.	Orlęta	6	—2	4:15

(dk)

Klasa okręgowa

Grupa białostocko-suwalska: Włókniarz Białystok — Puszcza Hajnówka 4:0, Wigry II Suwałki — Mazur Pisz 0:3, Tur Bielsk Podl. — Husar Nurzec 0:6, Mazur Ełk — Mamry Giżycko 8:0, Sokół Sokółka — Gwardia Białystok 0:1, Nida Ruciane Nida — Włókniarz Wasilków 5:1, Rominta Gołdap — Promień Mońki 2:1.

1.	Mazur E.	12: 0	26: 2
2.	Gwardia	10: 2	14: 4
3.	Włókniarz B.	8: 4	13: 5
4.	Rominta	8: 4	10: 9
5.	Mazur P.	7: 5	13: 6
6.	Mamry	7: 5	10:14
7.	Husar	6: 6	13:11
8.	Promień	6: 6	8:11
9.	Tur	5: 7	5:15
10.	Sokół	4: 8	7: 8
11.	Nida	4: 8	7:13
12.	Włókniarz W.	3: 9	9:15
13.	Puszcza	3: 9	7:14
14.	Wigry II	1:11	2:17

(dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

1, 7, 11, 19, 39, 49 dod. 3

II losowanie:

12, 16, 20, 22, 29, 32

Porażki koszykarek Włókniarza

Przed 67 laty Lublinowi nadano prawa miejskie. Jedną z imprez sportowych organizowanych z okazji tej rocznic był turniej koszykówki kobiet o puchar prezydenta miasta. Wystartowały w nim czołowe zespoły ekstraklasy Włókniarz Pabianice i Spójnia Gdańsk oraz Start Lublin i Włókniarz Białystok.

Zwyciężyły gdańszczanki, które pokonały Włókniarza Białystok 97:72, Włókniarza Pabianice 63:50 i Start Lublin 87:62. Białostoczanki przegrały ponadto ze Startem 59:92 i Włókniarzem z Pabianic 58:80. Ostatecznie zajęły czwarte miejsce.

(dk)